

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote  
 " " " Kraju 4.00 " "  
 " " " zagran. 7.00  
 Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie  
 „Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”  
 wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

**Cena 15 groszy.**

Redakcja i Administracja  
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,  
 Administr. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy  
 i strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt  
 Nekrologi 15 " " "  
 Nadesłane po tekście 15 " " "  
 Zwyczajne 5 " strona 10 szpłt.  
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote.  
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent  
 za firm zagranicznych o 100 procent drożej.



## I. „WŁADCA KOBIEC”

Sensacyjna sztuka filmowa w 7 aktach, osnuta na tle przygód międzynarodowego

aferyzisty **GASTONA MEDORA**

W rolach głównych: **Stella Arbenina, Esther Carena i G. Aleksander.**

II. **Wspaniałe nastrojowe dzieło amerykańskie**

## „CZY JE DZIECKO?”

Dramat w 6 aktach. W roli głównej znakomita **MARY MILES.**

**Dziś wielka premjera!**  
**Wspaniałe podwójny program!**

### Bezpieczeństwo na wschodzie.

Temat ten, który poruszaliśmy oddawna, na który niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę sfer miarodajnych i opinii publicznej — dziś stał się modny. Modny, bo napadnięte zostały Stołbce w sposób zbyt bezczelny, zbyt jawnie z za kordonu.

Po przeczytaniu dotąd wyuszczonych opinii pozwolimy sobie jeszcze raz wrócić do tego tematu. Prasa polska poruszała go przeważnie ze stanowiska sprawności policji. Powtórzono tu to, co mówiono już nieraz. A więc, że dobór sił policyjnych na wschodzie jest niedbały, przypadkowy, nieodpowiedni. Idą tam wybiórki, których nie chcą władze znosić w centrum państwa. Że tak jest — za dowód fakty, iż już drugi posterunek w ciągu krótkiego czasu dostaje się do więzienia za bandytyzm.

Cała prasa wileńska stwierdza, że policja wykonuje swą służbę niedbale. Wierzmy mocno. Policjanci są tam przeważnie bez opieki. Pensję dostają nieregularnie, zaopatrywani są lichy. Nie mają oni żadnej pewności, że za nimi stoi potęga Rzeczypospolitej. Ba, mają pewność, że jeśli zginą — nikt się ich rodzinami nie zajmie. Więc chcą nie tyle spełniać obowiązek, lecz przede wszystkim żyć możliwie bez narażania się. Szykanować spokojną ludność — można. Ale walczyć z bandytami, nadstawiać głowę na kule, a potem narażać się na ich zemstę — to już rzecz gorsza, której lepiej unikać.

Policja nadto jest wyposażona marnie. Drogi na wschodzie raczej na nazwę bezdroży zasługują. Telefoniczna sieć słaba, źle i nieracjonalnie rozwinięta. Nie pomyślano zupełnie o zastąpieniu tego, czego od razu zrobić nie można, lub zbyt gęstej sieci posterunków przez policję lotniczą, niezbędną na tych wielkich i słabo zaludnionych obszarach, choć sprawie tej poświęciliśmy specjalny artykuł.

Wszystkie te urządzenia chciałoby zastąpić masą sił wojskowych i jakimiś specjalnymi pełnomocnikami dla dowódcy okręgu korpulentu. Otóż musimy od razu w sposób jaknajbardziej stanowczy za-

protestować przeciwko tego rodzaju pomysłom. Bataliony celne i różne straż graniczne już były i — wykazały całą swą niezdatność do służby policyjnej. Wojsko w podobnych warunkach zaniedbuje własne wyszkolenie, demoralizuje się, niszczy, a jako nieprzygotowana do tych funkcji odaje zaledwie minimalne usługi. Do służby policyjnej potrzebna jest policja należąca w środki pomocnicze wyposażona.

Prasa nie - polska zwróciła uwagę przedewszystkiem na inną sprawę. Nasze rządy bardzo poważnie wzburzyły ludność przeciwko Polsce. Policja w swoich pracach nad utrwaleniem bezpieczeństwa nie spotyka się z współdziałaniem ludności. Ludność jej nie ufa. Dodajmy od siebie, że ludność bardzo często sabotuje wysiłki policji, a niejednokrotnie okazuje czynną pomoc uciekającym bandytom.

I tu już środki policyjne nie wystarczą. Można zastosować środki ostre i najostrejsze, można terroryzować podejrzanych o koneszacty z kłócielami porządku publicznego — ale nie stworzy to jeszcze atmosfery współdziałania społeczności i organów bezpieczeństwa. Do tego potrzebna jest całkowita sanacja stosunków, o której się mówi tak długo niesłusznie nadaremno. Trzeba, by inaczej funkcjonowały nasze urzędy, by ludność miała w nich istotną opiekę, by widziała w nich swoich ludzi, by odczuła swój wpływ na całokształt stosunków miejscowych, by jednym słowem nie była tylko przedmiotem rządowym, ale nieco podmiotu rządzącego w sobie uczuła.

Naszem zdaniem, póki tego nie będzie wszystkie starania nasze o utrzymanie pokoju w kraju pozostaną płonne. Dawno minęły te czasy, gdy system rządzenia mógł nosić charakter okupacji. Albo kraj bierze udział w umocowaniu władzy i wtedy im współdziała, albo nie — a wtedy — tem gorzej dla władzy, tem gorzej i dla kraju.

Prasa mniejszości narodowych słusznie zwraca naszą uwagę na tę stronę zagadnienia.

A. Uziębło.

Lekarz-Dentysta

**J. Haberfeld**  
 powrócił. 492-1

Okulista Dr. med.

**S. J. Schweig**  
 powrócił. 495-1

Dr. med.

**Wilhelm Kalser**  
 b. asystent kliniki niem. uniwersytetu w Pradze.

Ordynuje w Marjebadzie, hotel „Stadt Paris” 152-7

### UWAGA.

Warsztaty Inwalidów Wojennych Szewcki, Krawiecki i Malarski przeniesione zostały na ul. Gdańską 1. 84 róg 6-go Sierpnia i w dalszym ciągu przyjmuje się wszelkie obstalunki oraz reperacje. A także polecamy w wielkim wyborze **OBUWIE** wszelkiego gatunku na najnowszych tasonów. Ceny konkurencyjne. Popieracie Inwalidów 509-4

### Za pół darmo

sprzedaje firma Szmichel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100 i 160 teraz elegancką konfekcję damską, ubrania męskie, bieliznę i firanki.

### Osobiste.

Znany w naszym mieście właściciel pierwszorzędnego zakładu krawieckiego p. Ignacy Polańczyk wyjechał do Londynu i Paryża w celu zapoznania się z najnowszymi zdobyczami sztuki krawieckiej. Pan Polańczyk przywiezie ze sobą najnowsze modele pierwszorzędných salonów mód londyńskich i paryskich. 556-1

Przyjaciółce

**S. Neubergerównie**  
 z okazji zaślubin  
 z p. adw. Łaskim  
 serdecznie wieszują  
 Pola i Henryk Fuksowie.

### Rząd egipski w obronie powstańców.

WIEN, 16 sierpnia (PAT). — „Neue Freie Presse” donosi z Londynu, że rząd angielski w niezwykle ostrej formie wystąpił przeciwko rządowi angielskiemu w obronie zrewoltowanych oddziałów wojskowych w Sudanie. Rząd egipski zastrzegł się u rządu angielskiego przeciwko temu, aby wdrożone zostało wojskowe po-

stępowanie sądowe, przeciwko zbuntowanym, zanim mieszana komisja nie zbada zażaleń zbuntowanych oddziałów. Rząd egipski wystosował pozatem do generalnego gubernatora w Sudanie telegraficzne polecenie, aby nie wydawał zarządzeń przed porozumieniem się z rządem w Kairze.

### Goście tureccy w Poznaniu.

POZNAN, 16 sierpnia. (PAT). W ciągu dnia dzisiejszego wojskowa misja turecka odwiedziła koszarę 15 p. ułanów, gdzie podejmowana była śniadaniem przez korpus oficerski, skąd następnie odprowadzona konno z orkiestrą do Bazaru. Przed Bazarom licznie ze-

stępowanie tureckim serdeczną owacją. W dniu 17 b. m. misja wyjedzie do Krzysztofa Mielżyńskiego do Pawłowa, celem zwiedzenia urzędów gospodarczych. Wieczorem nastąpi odjazd misji do Warszawy

### Przed konferencją państw sukcesyjnych.

WIEN, 16 sierpnia. (PAT). — „Neue Freie Presse” donosi z Białogrodu, że czesko-słowacki chargé d'affaire złożył jugosłowiańskiemu ministrowi spraw zagranicznych wizytę, która trwała godzinę. Wizyta ta pozostaje w związku z proponowaną konferencją państw sukcesyjnych monarchii austro-węgierskiej, która to

konferencja miałaby się odbyć w Wiedniu. Włochy zażądały, aby konferencja ta odbyła się w Rzymie, zaś wstępna konferencja w Wiedniu, ze względu na potrzebę korzystania z archiwum. Propozycji tej Jugosławia przyjąć nie chce, ponieważ dwie konferencje w tej samej sprawie, uważa za zbyt ciężkie.

### Wojska rumuńskie nad granicą bułgarską.

BUKARESZT, 16 sierpnia. Agencja kor. Ost donosi, że translokacja wojsk rumuńskich wzdłuż całej granicy Bułgarii została ukończona. Ustawiono wszędzie większe kordony wojskowe. W Czarnej Wodzie umieszczono hangary dla swoich eskard lotniczych. Flota czarnomor-

ska sto pod parą w Konstancji. — Rząd rumuński nie tai zamiarów natychmiastowego obsadzenia Warszawy w razie przewrotu w Bułgarii, aby w ten sposób pozabawić podstępy bułgarskich podstawy do operacji.

### Transport broni do Bułgarii.

SOFJA, 16 sierpnia. (Pat). Bułgarska agencja telegraficzna podaje następujący komunikat: Nadchodzące do Bułgarii transporty broni organizowane są przez wojskowe

władze sowieckie w Sebastopolu. W związku z tymi transportami dokonano aresztowania kilkunastu osób.

### Rumuńsko-rosyjski układ graniczny.

WARSZAWA. (Tetel. od nasz. koresp.). Dowiadujemy się, że delegaci sowieccy podpisali w Ben-

derach nową umowę z Rumunią w sprawie zabezpieczenia pokoju na granicy rosyjsko-rumuńskiej.

## Sytuacja na Górnym Śląsku.

**Robotnicy przyjęli wyrok sądu rozjemczego. — Przemysłowcy chcą go obejść.**

KATOWICE, 16 sierpnia. — Kongres rad załogowych uchwalił wczoraj olbrzymią większością głosów przyjęcie wyroku sądu rozjemczego. W rezultacie tej uchwały postanowiono ogłosić strajk generalny za ukończony i wezwać robotników do podjęcia pracy w poniedziałek dnia 16 b. m.

Pracodawcy próbują obejść wyrok i uchwałę komisji rozjemczej traktują jako odnoszącą się jedynie do hutnictwa, natomiast nie uznają jej odnośnie do kopalń. Stanowisko swoje przemysłowcy motywują koniecznością spełnienia przez rząd dezyderatów przemysłowców węglowych w przedłożonym memorandum rządowi, które przemysłowcy wręczyli min. Darowskiemu w Katowicach.

Przemysłowcy węglowi zabiegają usilnie o audjencję u premiera Grabskiego i, jak słychać, dziś zostaną przyjęci przez premiera. W tym celu wyjechała delegacja przemysłowców do Warszawy.

Obecnie więc punkt ciężkości przesilenia na Górnym Śląsku spoczął w rękach premiera Grabskiego. Z drugiej strony, jak się dowiadujemy, przemysłowcy węglowi zamierzają w ten sposób zemścić się na robotnikach i przystąpią jedynie do uruchomienia tych przedsiębiorstw, które w obecnej stagnacji się rentują.

W kołach robotniczych oczekują w tym kierunku interwencji rządu i zmuszenia przemysłowców do uruchomienia kopalń i hut.

## Rozporządzenie o lichwie pieniężnej.

**36 proc. rocznie jako dopuszczalna norma.**

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Został ogłoszony w Dzienniku Ustaw, zapowiadane przez nas już rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia o lichwie pieniężnej.

Nowe rozporządzenie utrzymuje w mocy zasadnicze 24 proc., jako maximum procentu, który wolno

pobierać przy operacjach kredytowych, ale wprowadza jednocześnie nowe 12 proc. rocznie jako odškodowanie za koszty handlowe.

W ten sposób życzenia naszych sfer finansowych zostały częściowo uwzględnione, procent został bowiem podwyższony do 36 procent.

## Premier Grabski rozpoczął urzędowanie.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Premier Grabski zgodnie z zapowiedzią powrócił w piątek do Warszawy i wczoraj od rana objął urzędowanie w charakterze prezesa rady ministrów i ministra skarbu. Przed południem odbył konferencję z ministrem spraw wewnętrznych p. Hübnerelem w sprawie bezpieczeństwa granic wschodnich.

Następnie konferował z ministrem spraw zagranicznych p. Skrzyńskim o sytuacji ogólnej w

polityce międzynarodowej w związku z nadchodzącą sesją ligi narodów, wreszcie konferował z dyrektorem departamentów ministerstwa skarbu o zarządzeniach, które będą wydane na zasadzie ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach. Pożatem przewodniczył premier na posiedzeniu rady ministrów, w poniedziałek weźmie udział w Komitecie politycznym, a we wtorek uda się z powrotem na urlop.

## Sukces harcerzy polskich w Danii.

KOPENHAGA, 16 sierpnia. (Pat.) Dotychczasowy przebieg międzynarodowego zlotu skautów stanowi sukces dla harcerstwa polskiego. Uroczystego powitania gości zagranicznych dokonał prezydent organizacji duńskiej i przewodniczący zlotu. W obozie najbliższymi sąsiadami Polaków są Francuzi i Węgrzy. W ciągu pierwszych trzech dni rozegrano szereg konkursów, w których nasi skautowie uzyskali za-

szczytne miejsca wśród pięciu pierwszych narodów, a mianowicie: Danji, Anglii, Węgier i Ameryki, zdobywając narazie w tańcach drugie miejsce, w urzędowaniu obozu 4-te, w nagłej pomocy 5-te, na 13 ubiegających się drużyn w obecności 29 narodowości. Drużyna nasza wzbudza ogólną sympatię i uznanie swą postawą i wynikami.

## Wystawy polskie w Konstantynopolu.

BERLIN, 16 sierpnia. (PAT.) — Tuł. prasa donosi z Konstantynopola, że otwarta w tym tygodniu w Konstantynopolu polska wystawa przemysłowa uważana jest przez całą prasę turecką i prasę państw bałkańskich za wielki

sukces polskiego przemysłu. Prasa turecka donosi o zawarciu wielkich transakcji, które jednak będą przeprowadzone dopiero po zawarciu polsko-tureckiego układu w sprawach obrotu kredytowego i płatniczego.

## O bezpieczeństwo zakładów uzbrojenia.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Minister spraw wojskowych wydał specjalne rozporządzenie w sprawie zwiedzania wojskowych zakładów uzbrojenia w Warszawie i na prowincji. Na mocy tego rozporządzenia prawo wstępu do zakładów uzbrojenia przysługiwać będzie odtąd tylko min. spraw

wojsk., szefowi sztabu generalnego i paru wyższym wojskowym, wreszcie oficerom korpusu kontrolerów. Wszyscy inni, nawet wojskowi będą mogli odwiedzać te zakłady tylko ze specjalnymi przezwoleniami, które wydawać ma szef 3-go departamentu min. spraw wojskowych.

## URLOP MIN. DAROWSKIEGO.

WARSZAWA, 16 sierpnia. (Pat.) Minister pracy i opieki społecznej p. Ludwik Darowski wyjechał na kilkudniowy urlop wypoczynkowy. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie wiceminister p. Gustaw Smon.

## MIĘDZYNARODOWY ZJAZD MEDYCZYNY WOJSKOWEJ.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W dniu wczorajszym wyjechał delegaci polskiego sanitariatu wojskowego na międzynarodowy zjazd medycyny wojskowej do Paryża.

## LECZENIE W WOJSKOWYCH SZPITALACH.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Za wspólnym porozumieniem ministrów i pracy i spraw wojskowych wydano rozporządzenie, na mocy którego członkowie kas chorych mogą być leczeni w szpitalach wojskowych tam, gdzie brak odpowiedniego szpitala cywilnego, za zwrotem kosztów leczenia i wyżywienia.

## DELEGT RZĄDU POWRACA DO WILNA.

WILNO, 16 sierpnia. (aPt.) — Ze względu na szereg pilnych ważnych spraw, delegat rządu p. Roman przerwał swój urlop, który spędzał na kuracji w Krynicy i wraca do Wilna w środę, dnia 30 b. m.

## UCZCENIE PAMIĘCI DYKTATORA LANGIEWICZA.

KONSTANTYNOPOL, 16 sierpnia. (PAT.) Dnia 28 lipca poseł Rzeczypospolitej w Turcji p. Knoll, pragnąc uczcić pamięć dyktatora Langiewicza, którego zwłoki spoczywają na cmentarzu „Haidepasza", złożył wieniec na grobie jego z napisem „Bohaterowi walk o niepodległość — Polska Niepodległa". W uroczystości wzięli udział członkowie poselstwa, oraz wiele osób z kolonii polskiej.

## SAMOBÓJSTWO PRZEMYSŁOWCA.

KRAKÓW, 16 sierpnia. — W towarzyskich kołach Krakowa wywołało wrazenie samobójstwo znanego przemysłowca Jana Lesieckiego. Powodem samobójstwa były sprawy natury rodzinnej.

## ŚMIERĆ PODCZAS MECZU.

KRAKÓW, 16 sierpnia. — Podczas meczu futbolowego Cracovia — Sparta zmarł nagle na udar serca znany lekarz dentysta dr. Steinberg.

## PRZYGOTOWANIA DO WYSTAWY PARYSKIEJ.

T-wo „Zdobnictwo Polskie" w ścisłym porozumieniu z delegatem rządu i polskim komitetem międzynarodowej wystawy nowoczesnych sztuk dekoracyjnych w Paryżu, organizuje wystawę przeglądową polskiego przemysłu artystycznego w Warszawie w styczniu 1925 roku, celem wybrania najlepszych prac na wystawę paryską.

Równocześnie, chcąc wykorzystać wszechświatowy rynek zbytu, jakim jest Paryż i zapropagować polski przemysł artystyczny, t-wo „Zdobnictwo Polskie" przekazało zorganizowanie odrębnej sprzedaży wyrobów polskiego przemysłu artystycznego w Paryżu, nowej placówce handlowej pod firmą „Polska Sztuka Zdobnicza", powstałej z inicjatywy t-wa „Zdobnictwo Polskie".

Wobec tych doniosłych poczyniń dla polskiej sztuki dekoracyjnej, t-wo „Zdobnictwo Polskie" zwraca się z apelem do wszystkich artystów i wytwórców pracujących w przemyśle artystycznym o wzięcie udziału w wystawie przeglądowej, która dostarczyć powinna nie tylko eksponatów odpowiednich na wystawę paryską, lecz i takich, które na paryskim rynku zbytu śmiało konkurować będą mogły z podobnymi wyrobami innych krajów.

Sekretariat t-wa „Zdobnictwo Polskie" w Warszawie ul. Szczygła 1, (godzina 6 do 7 wieczorem) przyjmuje zgłoszenia i wysyła regulaminy wystawy i deklaracje.

## Nowy napad bandy sowieckiej.

WILNO, 16 sierpnia. — W nocy z dnia 13 b. m. między Wołną a Rakowcem przeszła granicę polską banda dywersyjna sowiecka i udała się w stronę Rakowca. Wła-

dze polskie po otrzymaniu o tem wiadomości zarządziły odpowiednie środki celem pochwylenia bandy.

## Polsko-angielski protokół o żegludze powietrznej.

WARSZAWA, 16 sierpnia. (Pat.) W dniu 13 b. m. został przez ministra Skrzyńskiego i posła Wielkiej Brytanji w Warszawie podpisany protokół w sprawie tymczasowego uregulowania żegludgi powietrznej między Polską a Wielką Brytanią. Protokół przewiduje ruch statków powietrznych między oboma państwami, na zasadzie specjalnych

wiz, które wydawać będzie poselstwo polskie w Londynie i poselstwo angielskie w Warszawie. Wizy te otrzymywać będą obywatele polscy i angielscy, oraz statki powietrzne o przynależności państwowej polskiej lub angielskiej. Protokół wejdzie w życie po zatwierdzeniu go przez kompetentne władze obu stron.

## Pożar fabryki chemicznej.

POZNAN, 16 sierpnia. — W Luboniu w pobliżu Poznania wybuchł wczoraj olbrzymi pożar w fabryce chemicznej „Mülle i Donar". O godz. 4 na miejsce pożaru przybyły wszystkie oddziały straży ogniowej. Akcja ratownicza prowadzona była z wielkimi trudnościami z powodu braku wody. Straż pracowała do g.

10 wieczorem i wtedy dopiero udało się pożar zlokalizować. Pracę utrudniały eksplozje benzyny, parafiny i terpentyny. Przy wybuchach słupy płomieni sięgały wysokości 20 metrów. Spłonęło laboratorium fabryczne, oraz magazyn towarów. Straty są bardzo poważne.

## Uchwały zjazdu straży pożarnych

WARSZAWA, 16 sierpnia. (Pat.) W drugim dniu ogólnopolskiego zjazdu straży pożarnych rozpoczęto obrady plenarne, wybory w prezydium zjazdu. W zjeździe reprezentowanych jest około tysięcy miejscowości, przez przeszło trzy tysiące uczestników. Na zebraniu plenarnym wysłuchano sprawozdania prezydium z działalności głównego związku i zrealizowania uchwał pierwszego zjazdu w roku 1921. Następnie wysłuchano sprawozdania przewodniczącego komisji rewizyjnej i sprawozdania poszczególnych związków. Po wysłuchaniu szeregu referatów przyjęto przez akklamację następujące rezolucje:

1) ustalono obowiązek władz samorządowych do utrzymywania obrony przeciwpożarnej na należytych poziomach;

2) skodyfikowano i uzupełniono ustawodawstwo w dziedzinie bezpieczeństwa ogniowego i wyposażono władze w rygory egzekutywy administracyjnej;

3) ustalono w drodze prawodawczej publiczno-prawne stanowisko ochotniczych straży ogniowych, co umożliwi im skuteczne wykonywanie podjętego zadania obrony mienia społecznego od klęski pożaru.

Ponadto zjazd wzywa prasę polską, aby doniosłemu zagadnieniu obrony przeciwpożarnej poświęciła więcej uwagi, oraz odwołuje się do władz szkolnych, by podawały do wiadomości działwy szczegóły oszkodach, jakie wyrządzają corocznie Polsce pożary.

## Napad na policjanta na Pradze.

**Inwalidzi odbili aresztanta i poturbowali posterunkowego.**

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — Wczoraj posterunkowy Przemysław Oltarzewski prowadził z parku praskiego do komisariatu pijanego mężczyznę, który topił się już w Wiśle, lecz został wyratowany. Po drodze spotkali mężczyznę, który usiłował odbić zatrzymanego. Zachęcał do tego przechodniów i wołał: „Niech żyje Rosja sowiecka, bić policję".

Okrzyki te pomogły o tyle, że ze schroniska dla inwalidów przy ul. Zygmuntońskiej wybiegło kilkunastu inwalidów, którzy odbili aresztowanego, a posterunkowego Oltarzewskiego wciągnęli do schroniska i potłukli.

Przybyła na pomoc policja uwołała Oltarzewskiego, którego opatrzyło pogotowie. Awanturnik, którego prowadził Oltarzewski zbiegł. Aresztowano trzy osoby.

## Samobójstwa w więzieniach warszawskich

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W dniu wczorajszym miały miejsce dwa wypadki zamachów samobójczych w więzieniach w Warszawie.

Na Pawiaku przeciął sobie kawałkiem szyby z okna arterję u le-

## Echa chrztu syna Herzla.

Już przed kilku dniami wiedeńskie gazety przyniosły wiadomość że syn słynnego twórcy sjonistycznego ruchu, Jan Herzl przyjął chrzest w Londynie. Wiadomość ta została narazie jaknajenergiczniej przez wiedeńskich sjonistów zaprzeczona. Obecnie jednak potwierdza ją sam Jan Herzl w odrębnym liście, wystosowanym do przywódcy austriackiego sjonizmu,

Strickera. List Herzla wywołał w żydowskich kołach zachodniej Europy ogromne wrażenie.

Prasa wiedeńska informuje, że w związku z tym faktem, sjonistyczne organizacje porzucają niedawno powzięty zamiar opublikowania w propagandowo-reklamowym wydaniu pamiętników Herzla — ojca.

Dziś o godz. 11 rano og. 6 w. **KONCERT POPULARNY**  
Helenów XX Poranek o g. 9 w. **Rakiety**  
Fantastyczne muzyka operetkowa.

# Zakończenie obrad londyńskich

## Ostatnie posiedzenie.

LONDYN, 16 sierpnia. (Tel. wł.) Dzisiaj zostały zakończone prace konferencji londyńskiej. O godzinie 7-ej wieczorem odbyło się ostatnie posiedzenie plenarne konferencji, na którym Mac Donald w obecności wszystkich delegacji w komplecie podpisał protokoły konferencji jako jej przewodniczący.

Uchwały konferencji londyńskiej mają być ratyfikowane przez parlamenty państw biorących udział w niej do dnia 30 sierpnia b. r., poczem zostaną podpisane przez pełnomocników rządowych.

LONDYN, 16 sierpnia. (PAT). Dziś wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie konferencji. Po złożeniu przed zebranymi delegacjami protokołu końcowej konferencji, wieszano sobie sukcesów osiągniętych po długich i męczących wysiłkach. Przemówienie wygłosił premier angielski, jako przewodniczący konferencji, poczem nastąpiła pewna przerwa przed podpisaniem protokołu głównego.

O protokole konferencji wiadomo już też, że streszcza on postanowienia konferencji; zredagowany jest w językach francuskim i angielskim. Protokół podpisał na pierwszym miejscu Mac Donald jako przewodniczący, następnie Hankel, jako sekretarz generalny, a dalej delegaci aliancy, główny delegat Anglii i przedstawiciele komisji odszkodowań. Delegat obserwator amerykański nie złożył podpisu pod protokołem. Obok protokołu głównego dołączono 4 aneksy.

W protokole powiedziano, że przewodniczący konferencji zawiadomił przedstawicieli mocarstw i komisji odszkodowań o tem, że wszystkie rządy zainteresowane, oraz komisja odszkodowań potwierdzają swoją zgodę na przyjęcie planów komisji rzeczoznawców.

W rezultacie konferencji osią-

gnięto porozumienie dołączone do protokołu w formie aneksu zostało również podpisane przez strony zainteresowane.

Pierwotnie przyjęta data 15 sierpnia, jako 1-go dnia wejścia w życie planu rzeczoznawców, będzie przesunięta, a wraz z tem przesunięciem data 1-stego etapu ewakuacji, przesuną się też terminy dla stadij następných.

Strony konferujące spotkają się w końcu b. m. w Londynie, w celu złożenia formalnych podpisów na tych aneksach, które nie zostały jeszcze podpisane. Należyce poświadczone kopje porozumień zawartych między sprzymierzonymi przesłane zostaną Niemcom. — Przedstawiciele mocarstw i komisja odszkodowań wyraziwszy zgodę na deklarację przewodniczącego stwierdzają samem formalnie, że konferencja została ukończona. Co się tyczy aneksu 1-go to stanowił on porozumienie osiągnięte w dniu 9 sierpnia między komisją odszkodowań a rządem niemieckim. Porozumienie to nakłada na Niemcy obowiązek wprowadzenia na terenie Rzeszy przepisów, których konieczność wypływa z planów Davesa, oraz okazania najdalej idącej pomocy, w wykonywaniu tych planów. — Aneks 2-gi wskazuje na obowiązek Niemców w związku z świadczeniami w naturze.

## OSTATECZNA REDAKCJA PROTOKUŁU.

LONDYN, 16 sierpnia. (Pat). — Protokół konferencji wykończony został w redakcji ostatecznie dzisiaj rano. Między innymi protokół stanowi o zasadach działalności komisji dla przelewu spłat i zawiera zasady arbitrażu w wypadkach sporu między Niemcami i komisją dla spłat w przewidywaniu braku porozumienia między członkami tej komisji. Poza tem mówi o stosunku komisji do sprawy pożyczki.

Aneks 3-ci podaje porozumienie, osiągnięte między rządami sojusznymi a Niemcami, w odniesieniu do sprawozdania komisji 2-jej konferencji, w którym to sprawozdaniu, jak wiadomo, wskazuje, na podstawy techniczne w przeprowadzeniu ewakuacji zagłębia Ruhry.

Wreszcie ankieta 4-ta jest porozumieniem, jakie rządy sojusznice zawarły między sobą w kwestji uchyleń niemieckich i stanowi podstawę do postępowania w wypadkach uchyleń.

LONDYN, 16 sierpnia. (PAT). Premier francuski podpisał jedynie swemi inicjałami protokół zamknięcia konferencji, a ostatecznie podpisał go dopiero po ratyfikacji postanowień konferencji przez parlament francuski, który będzie zwołany na posiedzeniu w dniu 20 b. m. Niemiecy delegacji, którzy zastosują w sprawie podpisu identyczną procedurę, jak Herriot, liczą na to, że ustawy niezbędne dla wprowadzenia w życie planów Davesa będą uchwalone przez parlament Rzeszy w ciągu trzech dni.

## JUŻ GOTOWE.

PARYŻ, 16 sierpnia. (PAT). — Havas donosi, że godziny 1-szej w nocy, iż delegaci niemieccy opuszczają hotel, w którym mieszka delegacja francuska oświadczyli dziennikarzom krótko: „Już gotowe”. Prasie przesłano następujący komunikat: Konferencja, która odbyła się między godziną 20 a 22, pomiędzy Herriotem, Nolletem, Clementem, Marksem i Stresemannem uprawnia do oczekiwania na pomyślne rezultaty. Pełnomocnicy niemieccy odwiedzą po kolacji pełnomocników belgijskich.

## ZMIANY W LIDZE NARODÓW.

BERLIN, 16 sierpnia. (PAT). — Według doniesień z Genewy, W. Brytania ma zaproponować na zgromadzeniu ligi narodów, mającym się odbyć we wrześniu b. r. powiększenie stałych i niestałych członków rady ligi narodów. Wniosek ten, jak słychać jest umotywowany ewentualnym przystąpieniem do ligi narodów niektórych państw.

## Gwarancje Mac Donalda.

LONDYN, 16 sierpnia. (Tel. wł.) W sprawie gwarancji, których delegacja niemiecka domagała się, że ewakuacja istotnie nastąpi 15-go sierpnia 1925 roku donoszą, że Mac Donald wystosował list do delegacji niemieckiej, w którym zawiadamia on, że rząd angielski bierze na siebie gwarancję, iż termin ewakuacji nastąpi do dnia 15 sierpnia 1925 roku.

W drugim liście do delegacji niemieckiej Mac Donald zawiadamia, że rząd angielski poczyni starania, ażeby miejscowości Duisburg, Ruhrort i Düsseldorf zostały wcześniej ewakuowane.

## Bankierzy niezadowoleni.

LONDYN, 16 sierpnia. (Tel. wł.) „Daily Telegraph” zapewnia, że bankierzy amerykańscy i angielscy bynajmniej nie są zadowoleni z rezultatów konferencji i że zapewne złożą protest przeciwko przyjęciu terminu rocznego ewakuacji Ruhry.

Herriot wobec tego prawdopodobnie zostanie zmuszony do wcześniejszego wycofania wojsk francuskich z obszarów niemieckich; ponieważ w tutejszych kołach giełdowych już obiegają pogłoski, że pożyczka niemiecka z trudnością da się pokryć i nie wcześniej niż w lutym przyszłego roku.

LONDYN, 16 sierpnia. (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych zapatrują się dość pesymistycznie na rezultaty konferencji londyńskiej. Jeśli bankierzy nie mając zaufania do porozumienia w kwestji ewakuacji Ruhry i nie pokryją pożyczki, to tem samem usuwa się wszelka możność przeprowadzenia przez reichstag ustawy o wykonaniu planu Davesa.

W protokole konferencji bowiem jest punkt głoszący, że ustawy o wykonaniu planu Davesa zyskują moc prawną dopiero po pokryciu pożyczki.

W tutejszych kołach politycznych przypuszczają, że prace konferencji są zakończone tylko pro forma.

W dalszym ciągu będą prowadzone pertraktacje pomiędzy poszczególnymi rządami.

## Czy Reichstag uchwali potrzebne ustawy?

BERLIN, 16 sierpnia. (Tel. wł.) Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym skonstatowano, że położenie jest wprost katastrofalne, ponieważ nie tylko deutsch-nationale, ale i Volkspartei, stronnictwo rządowe nie będą głosowały za przyjęciem ustawy o wykonaniu planu Davesa.

Wobec powyższego niema mowy o tem, że ustawy te uda się przeprowadzić.

Pogłoski o tem, że rząd jest zdecydowany nie ustąpić, lecz podjąć kroki w kierunku rozwiązania reichstagu i rozpisanie nowych wyborów, zyskują coraz większy rozgłos.

BERLIN, 16 sierpnia. (Tel. wł.) Sesja jesienna reichstagu rozpocznie się 20 sierpnia. Na porządku dziennym znajdują się ratyfikacje uchwał londyńskich oraz projekty ustaw o wykonaniu planu Davesa.

BERLIN, 16 sierpnia. (PAT). W czasie wczorajszych pertraktacji między rządem Rzeszy i przywódcami partii demokratycznej, centrum socjal-demokratycznej oraz partii gospodarczej, wzmiankowani przywódcy stronnictw tych stanęli na stanowisku uznania decyzji, którą w Londynie powzięła delegacja niemiecka w sprawie ewakuacji zagłębia Ruhry. Także niemiecka partja ludowa stanęła na tem samym stanowisku.

## Dostawa barwników.

LONDYN, 16 sierpnia. (Tel. wł.) W sprawie świadczeń rzeczowych w kołach konferencji opowiadają, że Niemcy zgodziły się na dostawę barwników aż do 1928 roku. Niemiecki monopol chemiczny został tem samem złamany.

## Ewakuacja nastąpi 15-go sierpnia 1925 r.

LONDYN, 16 sierpnia. (Tel. wł.) W sprawie porozumienia, osiągniętego dzisiaj między delegacjami: francuską, belgijską i niemiecką co do ewakuacji zagłębia komunikują, że delegacje francuska i belgijska wystosowały listy do delegacji niemieckiej, na które delegacja niemiecka odpowiedziała. W pismach tych zostaje zawiadomiona delegacja niemiecka, że ewakuacja Ruhry nastąpi 15 sierpnia 1925 r.

Niemcy odpowiedzieli, że aczkolwiek nie uważają tego terminu za sprawiedliwy, przyjmują go do wiadomości, przyczem proszą o przyjęcie pod uwagę, że celem ułatwienia wykonania planu Davesa jest właściwa wcześniejsza ewakuacja.

W drugim liście delegacje francuska i belgijska zawiadamiają, że Dortmund zostanie ewakuowany wcześniej, mianowicie natychmiast po podpisaniu protokołu konferencji. Delegacja niemiecka potwierdziła odbiór listu.

Trzeci list donosi, że miejscowości: Duisburg, Düsseldorf i Ruhrort zostaną ewakuowane razem z całym obszarem Ruhry, nie bacząc na to, że miejscowości te były okupowane w myśl traktatu wersalskiego, t. j. przed okupacją zagłębia Ruhry.

Niemcy przyjęły list do wiadomości.

ROBERT DE JOUVENEL.

## Czwarte mocarstwo.

### I.

### WIELKI PRZEMYSŁ.

Wydawca pisma bywa bardzo rzadko dziennikarzem. Nie bywa prawie nigdy politykiem, jest prosto przemysłowcem, a czasem nawet przedsiębiorcą robót publicznych. Dziennikarstwo bywa czasami znowu jest ono tylko jednym z jego wielu zawodów...

Ale w każdym bądź razie prowadzenie pisma i wydawnictwo wymaga tyleż pracy i nakładu jak administrowanie wielkiem przedsiębiorstwem przemysłowem.

Roczny obrót niektórych wielkich pism dochodzi do sporej sumki 30 milionów franków. Nawet bardzo podrzędne pisma wymagają półtora miliona franków rocznie.

Wobec tego każdy zrozumie, że dla wydawania pisma nie wystarczy spryt, rzutkość, a nawet talent.

Wydawca pisma jest więc przede wszystkim kupcem. Obraca on pokaznymi sumami i ponosi całą odpowiedzialność w stosunku do akcjonariuszy, którzy pokładają w nim całe zaufanie, w stosunku do

dostawców, którzy udzielają mu kredytu i w stosunku do dziennikarzy, którzy zawierzyli mu swe losy.

Dawnemi czasy dumą wydawcy pisma była jego niezależność, a dziś dumą dziennikarska opiera się przede wszystkim na płaceniu w terminie należności.

W roku 1830 pismo składało się z czterech niewielkich stron i zawierało kilka artykułów skąpo lub zupełnie niepłatnych. Nie było tam depesz, ani kosztownych informacji ani ilustracji. Pismo takie kosztowało pięć sous. W dzisiejszych czasach pisma ukazują się na sześciu, ośmiu, dziesięciu a nawet dwunastu stronicach. Pełno tam kosztownych ilustracji, artykuły wychodzą z pod pióra osobistości słynnych lub znanych, każde słowo depeszy kosztuje po kilka franków, a pismo zostaje sprzedawane za trzy centymy. Jak się to dzieje?

Z czego żyją te pisma?

Żyją ze swej popularności, o ile nie żyją z przeróżnych innych machinacji. Pismo może się obejść bez dziennikarzy, może nawet wcale nie wychodzić (istnieją i takie pisma, o których się od czasu do czasu podaje tylko wzmiankę w in-

nych pismach), ale nie może się obejść bez popularności.

Co zaś do czytelników, to prawdę powiedziawszy są oni dla pisma tylko ciężarem.

Wiem doskonale, że pisma są dla czytelników, tak jak deputowani są dla wyborców, ale i dziennikarze i deputowani bardzo niechętnie znoszą tę zależność.

Zliczywszy wszystko, czytelnik kosztuje więcej niż przynosi.

Pomimo to jest poszukiwany, gdyż popularność pisma jest niestety obliczana podług ilości czytelników. W ten tylko sposób można zrozumieć wysiłki wydawców w celu podniesienia nakładu pisma.

Tu leży źródło wszystkich wydatków na informacje, ilustracje i utwory literackie.

Zaznaczam jednak: nie chodzi tu o zwiększanie sprzedaży w celu zwiększenia w ten sposób zarobku! O, nie. Chodzi o powiększenie wartości pisma, by podnieść cenę ogłoszeń i reklam.

To też wydawca dba przede wszystkim o informacje, by osiągnąć popularność i o popularność by płacić za informacje i podnieść dwi-

poza tem wydawca może być jak najszlachetniejszy przekonany, może być człowiekiem o kryształowym charakterze, ale nie wolno mu dla tych wszystkich mrzonek zaniedbywać finansowej strony pisma i nie wolno dopuścić do bankructwa.

Każdy wydawca, choćby był świętym, choćby był apostołem, zanim powzięmie jakieś postanowienie powinien wziąć pod uwagę następujące punkty:

1) Nie wolno zrażać tych, którzy dają informacje, t. j. wszystkich meżów stanu, czy też wszystkich mocarzy polityki i rządu.

2) Nie wolno urażać tych, którzy dają popularność, t. j. wszystkich potentatów przemysłu i finansów. Za tę cenę każde pismo może być niezależne.

Jeżeli tak jest, jak jest, to jest to dosyć może wina pisma, ale napewno jest to wina publiczności.

Bo (jestem tego zupełnie pewny) gdyby publiczność, ta publiczność, która natrząsa się z tego niewolnictwa, pragnęła czytać pismo naprawdę niezależne, pismo, które nie czerpałoby natchnienia swego ani od rządu, ani też od przemysłu, to powtarzam, publiczność taka

otrzymałaby pismo takie.

Należy tylko zapłacić.

Gdyby we Francji znalazło się tylko dziesięć tysięcy osób, które poświęciłyby codziennie pięć sous na gazetę, która nie byłaby niewolnicą swych akcjonariuszy, ani subwencji, ani popularności, gazeta taka ukazałaby się zaraz jutro. Ale nie liczymy na to.

Kilka lat temu zaczęło wychodzić pismo, które miało dosyć wysoki nakład i wywołało wzburzenie i liczne polemiki.

Gdy jednak minęło pierwsze podniecenie, zapal czytelników także minął.

Wtedy pismo zwróciło się do nich i spytało: czy zapłacą codziennie po dwa sous, by pismo mogło istnieć dalej?

Dwadzieścia tysięcy czytelników odpowiedziało: — Dwa, sous, trzy sous, nawet pięć sous, jeżeli chcecie!

Uwierzono im.

Ale po roku nakład pisma spadł do sześciu tysięcy egzemplarzy. — A to wszystko dlatego, że nikt nie uważa się za dosyć bogatego, by płacić dwa sous swym sprzymierzeńcom, gdy może otrzymać to samo od swych przeciwników za pięć centymów tylko!

FELJETONY NIEFELJETONOWE.

Nieprzyzwoita poprawka „Naszego Przeglądu”.

(O polskość Zamenhofs).

Kto steje wiank — zbiera burzel... W pięknej stolicy, Wiedniu, odaje cześć genialnemu twórcy Zamenhofs...

Widzi go jednak ambasada ghetta — „Nasz Przegląd”. Przy depeszy w tem piśmie o przytoczonym wyżej fakcie znalazła się — znaleźć się musiała...

Wszakże ja sam na cmentarzu żydowskim nad trumną Zamenhofs... W takiej chwili ja, który byłem długoletnim przyjacielem mistrza...

W ten spór mój z „Naszym Przeglądem” jest ważny dla tych wszystkich, którzy, będąc pochodzenia żydowskiego i z prawa swego sumienia...

W wierszu esperanckim „Na pogrzeb Zamenhofs” — mającym dziś (wierzącym mi) rozgłos światowy... O doli okrutnej, o dziwnym obłędzie, że geniusz z swym czasem nie może się sprzedać...

O, Polsko! — masz serca... W nich ryje się słowa, że twoim prorokiem był zimny dziś trup!

Uboża procesja w pochymu ów dzień, Niezdolna ty, trumno, i skromna mogiła, Bez gwiazd esperanckich, bez drogich Ci pień...

Lecz ledwom nad trumną przemówi... Mniejsza na razie o ciąg dalszy — końcową zapowiedź zebrała się w Warszawie przedstawiciele wie- narodów u stóp pomnika Zamenhofs...

mie w tej uroczystości udział oficjalny! Chodzi mi w tej cytacji o to, aby podkreślić, że wolno prawem uczciwej prawdy rzucić nawet gorzki wyrzut tej ziemi...

W takiej chwili ja, który byłem długoletnim przyjacielem mistrza aż do zgonu, który napisałem pierwszy artykuł naukowy (w „Ateum” r. 1888), wieszczący mu zwycięstwo...

A ten spór mój z „Naszym Przeglądem” jest ważny dla tych wszystkich, którzy, będąc pochodzenia żydowskiego i z prawa swego sumienia...

Bo oni nie chcą tego zrozumieć, że „plemie” i „narodowość” — to nie jest wcale jedno. Ze można być z rasy żydem, a z wyboru swoich uczuć narodowych — polakiem.

W ten spór mój z „Naszym Przeglądem” jest ważny dla tych wszystkich, którzy, będąc pochodzenia żydowskiego i z prawa swego sumienia...

Otóż, nie odmawiając prawa tym z „Przeglądu Naszego” do określenia swojej narodowości, jako żydowskiej, a wierzącym, że wystarcza dla uzyskania wszystkich narodowych „praw mniejszości”...

Jeżeli — w chwili cierpień i Polski — rzekł także przeciw szowinizmowi: „Nacjonalizm ludów broniących się jest bardziej wybaczalny, niż uciskanych; ale gdy nacjonalizm silnych jest nieślachetny, to nacjonalizm słabych jest nierozsądny”...

Jeżeli tym, zasymilowanym dyskretnie żydom z „Naszego Przeglądu” podoba się na zwi-

dem historycznie — państwowo drzewie Izraela przyklepać się nowno tak, jak — według wiary rabinicznej — przylepia się na plecki złym żydom rękoma Aniołów, aby się stało zadostę zasądzie Boskiej: „żaden obrzezany nie wejdzie do piekła” (naturalnie!) — to muszą ci zasymilowani (boć Herzl i Nordau byli też zasymilowani; inaczej nie potrafiliby pchnąć ghetta w nowoczesny ruch polityczny) — ci źle zasymilowani żydzi z „Naszego Przeglądu” (za „dobrze zasymilowani” obraziliby się) muszą zrozumieć, że oddarte przez wicher dziejową, przez konieczność, której nie one są winne, inne listki z drzewa Izraela, rozrzucone po całej ziemi, posiadają prawo jednoczyć się duchem z nowożytnymi narodami.

Jest Heine Niemcem i autor dwutomowego dzieła „Beruehmte israelitische Maenner u. Frauen”. Kohut słusznie broni prawa Heinego do niemieckości ducha, do której poeta wbrew antysemitom z dumą się przyznawał.

A tak samo wolno mi powiedzieć, że Zamenhof był polakiem! I wolno to powiedzieć każdemu polakowi-delegatowi lub nie, rozumnemu lub nie.

Boć na kongresie esperanckim w Krakowie, gdzie wszyscy polscy goście, miłośnicy Zamenhofs, witali go w przemowach, jako polaka — on ani jednym słowem nie zaprotestował przeciw temu imieniu. Nie! on nie był narodowo żydem, bo — nienawidził nacjonalizmu. To było jedyne, czego ten człowiek nienawidził. Wszelkiego, nie tylko żydowskiego nacjonalizmu!

Nie! on był polakiem, bo jego mowa: Esperanto — jedyna obok polskiej — ma prócz składni czysto słowiańskiej akcent na drugiej od końca sylabie. Są tylko dwa takie języki — polski i esperanto.

I w wierszu na kongresie esperanckim w Krakowie opisując, co jego twór wziął od różnych narodów publicznie, dobitnie rzekłem: „Esperanto ma serce polskie — bo ma rytm, akcent polski”. I mistrz uściskiem ręki podziękował. Więc on nie przeczył, nie mógł przeczyć — że był z ducha polakiem, jak nie mógłby zaprzeczyć żywy, iż jadł chleb, zasiany ręką polskiego rolnika, jak nie zaprzeczy duchem z za grobu, że ziemia, na której spoczął, ziemia cmentarza żydowskiego w Warszawie — jest jednocześnie zawsze ziemią polską!

Słyszycie panowie z „Naszego Przeglądu”, którzy ziemię nabytą od magistratu, zechcecie uznać już tylko za żydowską i będziecie poprawiali mnie okrzykiem: „On się omylił!... Dzieło żyda Zamenhofs świadczy o jego polskości!

Jakiem prawem powiadacie z taką pewnością o nim, że on był żydem (oczywiście narodowo), gdy on sam (nie przecząc zresztą, jak każdy człowiek szczerzy, iż był z pochodzenia hebrajskim) oświadczył wyraźnie — ni- by Sokrates, głoszący, iż jest oby watelem ludzkości — oświadczył wyraźnie w dniu 30 czerwca roku 1914 (patrz biografię Zamenhofs, napisaną przez Privata, str. 97) co następuje:

„Nie bacząc na rozdzierające serce cierpienia mego plemienia” („gento nie „nacio”) nie chcę się łączyć z nacjonalizmem żydowskim, ale chcę pracować dla międzynarodowej sprawiedliwości absolutnej.

Łódź-Paryż-Londyn.

Wrażenia z Krótkiej, ale za to drogiej podróży.

Rozdział IX,

w którym autor stara się uchwycić paryżankę za jej cechy charakterystyczne.

W poprzednim artykule, który miał wszelkie pretensje do uchodzenia za poetyczny plan Paryża, wyliczyłem cały szereg architektonicznych sytuacji, które są dla oka łodzianina tem, czem patetyczna symfonia Czajkowskiego na benefisie L. O. S. dla jego duszy, t. j. szczytem rozkoszy.

Wyobraźcie sobie jednak, że wszystkie te cuda znajdują się w czworoboku Paryża, zawartym między 6 sierpnia i Andrzeja z jednej, a Sienkiewicza i Kościuszki z drugiej strony, przez którego środek przepływa Sekwana, tamtejsza Łódka, tylko bardziej szeroka i głębsza, a mniej kolorowa i cuchnąca, zaopatrzona przytem w nieprzebite mosty i mostki. Ale przecież na tem się Paryż nie kończy. Jest jeszcze w północnej części nieśmiertelny Montmartre z cmentarzem i ciekawa dzielnica Clichy, jest na zachodzie uroczy lasek Bułoiński z ogrodem aklimatyzacyjnym, jest na południu pałac w ogrodzie Luxemburg, ogród botaniczny i Montparnasse z cmentarzem Pere Lachaise i wielki Plac de la Nation, nie mówiąc już o niezliczonej ilości mniej znanych, ale niemniej pięknych ulic, ogrodów, skwerów, parków, placów, mostów, kościołów, pałaców i pomników.

A cały ten twór geniuszu ludzkiego, zawarty w pięciu literkach słowa „Paryż”, otoczony jest i odgródzony jakby od reszty świata nieprzerwanym łańcuchem szerokiach, bogato zadrzewionych bulwarów, noszących nazwy przeważnie od nazwisk wielkich generałów i wodzów, którzy nieśli w świat sławę i potęgę Francji. Jest wśród nich, przy moście narodowym (Pont National), ostatnim moście w granicach miasta i ks. Józef (Boulevard Poniatowski).

Po tych wszystkich zakątkach włóczę się paryżanie, o których na świecie głucho, i paryżanki, o których mówi się wszędzie i zawsze.

Ten podział jest uzasadniony. Paryżanie są rzeczywiście bardzo przeciętni. Wprawdzie miny mają zadowolone i uśmiech beztrudki na twarzy, ale pozatem są typowymi drobnośmiańcami. O pełnej wdzięku lekkości i rozrzutności niema u nich mowy. Liczą się z każdym groszem, posuwając oszczędnie do skapstwa. Są zarozumiali, nie mając ku temu prawa, pracowici, obdarzeni temperamentem, o którym my jednak mamy przesadzone pojęcie, ciekawo, co robi bliźni, lecz bardzo nieciekawo dla bliźniego. Niedarmo słowo burżu, szczególnie w zastosowaniu do duszy, nie kieszeni, jest francuskiego pochodzenia. Czy się ci ludzie zmienili, czy też zewnętrzny wygląd nie zdradza tego, co im się w duszach pali — dość, że trudno pojąć, że oni zburzyli Bastylję i wygrali najokropniejszą z wojen, walcząc z niesłychanym bohaterstwem przez 4 lata na polach północnej Francji, okupując dziesiątkami tysięcy ofiar każda-

skich esperantystów. Niechajże wiedzą ci poprawiacze depesz, że ten urodzony w Białymostku nadnarodowy twórca „Humarantismo” (Religii ludzkości) pisał jednak podobnie, jak Mickiewicz tęskniąc za Litwą: „Ty zawsze stoisz przed memi oczyma, droga Litwo, moja nieszcześliwa ojczyzno, której nigdy zapomnieć nie mogę, którą opuściłem dzieckiem!” (Biografia Zamenhofs Privat str. 68). To są jego słowa!

Więc jakim-że to on był żydem?.. Al! sądzicie — z religii? Zapewniał was jednak, że nie zauważył u niego żadnych specjalnych znaków wyznania — ani mezuzy na jego drzwiach, ani cyces pod jego kamizelką, ani tefilin na jego czole. Nie nosił wprawdzie i krzyżyka, lecz zapewniam was, że był człowiekiem w najwyższym stopniu chrześcijańskiego ducha, choć mniemał biedak, że jest tylko Hillelita. —

piędz ojczyznej ziemi. A może jest w tym sądzie i moja wina. Może, uobóstwiając jedynie kobiety, im poświęcam całkowitą uwagę i kult, nie mając zainteresowania i zrozumienia dla pięci brzydkiej, do której sam, chwalić Boga, należę?

Nie znaczy to bynajmniej, abym się zachwycał paryżanką bez zastrzeżeń. Ma ona swoje złe, i to poważne. Przede wszystkim nie jest ładna. Bez wahania oświadczam i gotów jestem w obronie tej tezy morze krwi i atramentu wylać, że Łódź ma daleko więcej prawdziwie pięknych kobiet, niż metropolia świata. Brak tam regularnych rysów i precyzyjnego wykończenia twarzy. Czego nie dała natura, to usiłuje się dorobić sztucznie. — Ale robota jest gruba. Nie wystarczają warstwy węgla na powiekach i czerwonej szminki na wargach. Od zewnętrznych kąkiców oczu w stronę skroni robi się dość długie czarne kreski. Ma to wydłużać ował oka, a w rzeczywistości robi to usiłując się dorobić sztucznie. — Ale robota jest gruba. Nie wystarczają warstwy węgla na powiekach i czerwonej szminki na wargach. Od zewnętrznych kąkiców oczu w stronę skroni robi się dość długie czarne kreski. Ma to wydłużać ował oka, a w rzeczywistości robi to usiłując się dorobić sztucznie. —

Wygląda w nim, jak w najpiękniejszym, nowym kostjumie. — Ten wdzięk znakomicie powiększa beztrudki, złoty uśmiech. Iż to warte, że do każdej paryżanki można zrobić oko i ani człowiek się nie spotka z uśmiechem wstydu, lub oburzenia? Każde wyzwanie do staje przyjęte. Czasami niema odpowiedź jest zachęcająca, nierzadko siłkowska, ale nigdy odstrasza-

Wreszcie i to jest może najważniejsze, chód. Paryżanka chodzi drobnym kroczkiem i jakby niepewnie. Noga ledwie dotyka chodnika, drząc zlekka, a przytem jednak sprężyste podnosząc się do następnego kroku. Człapanie, toczenie się wbijanie nóg w bruk uliczny, siedmiomilowe kroki, słowem to, co cechuje chód łodzianki, jest paryżance zupełnie obce. Niektóre z naszych dziewcząt usiłują naśladować krok swych nadsekwańskich siostrzy, ale łączą go z pretensjonalnym, nieznośnym wierceniem się, co robi wprost smutne wrażenie. Tak wygląda i tak chodzi paryżanka. Zobaczymy w następnych rozważaniach, dokąd prowadzi i po co? Gustaw Wassercug.

Tłumaczył wprawdzie cudownie Stary Zakon, ale to potrafił robić i Luter, nie będąc żydem. On wierzył głęboko w Boga — świadczy o tem jego hymn z I kongresu w Boulogne sur Mer, który przetłumaczyłem z pietyzmem na polski; ale jego Bóg przerastał nieskończenie, jak Bóg Spinozy, ważnego biblijnego Jehowę, którego rabini po pogromie Jerozolimy zamknęli „w czterolokciowej ciupce” i kazali mu opłakać dane rzymanom zwycięstwo!...

Pisze do was cum ira et cum studio, bo chcę odczytać was brzydkiej manieri talmudystów prześwieślenia odzieży w okolicy międzybiodrowej dla określenia, czem kto jest — miast spojrzania w jego duszę! Wasze pretensje uczył Paschałnej z Zamenhofem zatrzymują ruch esperanta, które jest w myśli twórcy religii „nacio” narodów, a nie rachubą swarów żydowsko-polskich! Lea Belmont.

# Sprawy robotnicze.

## Związek klasowy również odrzuca propozycje przemysłowców.

(b) W dniu wczorajszym zarząd związku klasowego przemysłu włókienniczego wystosował do związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim pismo następującej treści:

„Udzielając odpowiedzi na propozycje panów w sprawie reorganizacji pracy w przemyśle, doręczając nam na konferencji w dniu 6 b. m., komunikujemy, że po szczegółowym rozpatrzeniu ich do

szliśmy do wniosku, że są niemożliwe do przyjęcia.

Propozycje pp. zmierzają do osiągnięcia z robotnikami maksimum wydajności pracy, nie dając robotnikowi za to należnego mu ekwiwalentu, a wprost przeciwnie, dążą do zmiany zasadniczych warunków pracy w przemyśle i obniżają obecne i tak już niskie płace za robociznę”.

## Zatargi w fabrykach.

(b) W swoim czasie administracja fabryki Torończyka, Gdańska nr. 80 zwróciła się do szych robotników w sprawie uruchomienia fabryki na nowych warunkach pracy, a mianowicie — obniżenia płac w poszczególnych działach i zredukowania pewnej liczby robotników.

Związek „Praca” nie zgodził się na nowe warunki i fabryka była nadal nieczynna.

Widząc niezłomne stanowisko robotników, firma zwróciła się po wtórnie do związków z oświadczeniem, iż zgadza się na uruchomienie fabryki na dawnych warunkach i od poniedziałku fabryka czynna będzie na 6 dni w tygodniu.

(b) Fabryka Wajs i Poznański, Pusta 10, która czynna była dotychczas 4 dni w tygodniu, zaproponowała robotnikom zmianę warunków płacy.

Ponieważ robotnicy na warunki

te nie zgodzili się, fabryka zostaje od poniedziałku zamknięta na czas nieograniczony.

(b) W dniu wczorajszym odbyła się konferencja w sprawie uruchomienia farbyki Karola Nippe, Zachodnia 59.

Firma zaproponowała obniżenie płacy na wszystkich oddziałach o 20 procent. Niezależnie od tego firma zastrzega sobie, iż może zwolnić robotników bez dwutygodniowego wypowiedzenia.

Firma zaproponowała uprzednio uruchomić dwa zespoły przedalni, trzy selfaktory, skrawalnice, 12 warsztatów mechanicznych i 12 warsztatów ręcznych, a dalsze uruchomienie nastąpi częściowo.

Robotnicy na powyższe warunki nie zgodzili się i fabryka, która jest nieczynna od Zielonych Świąt, w dalszym ciągu nie zostanie uruchomiona.

## Konferencja trykociarzy w O. K. Z. Z.

(p) W dniu dzisiejszym, t. j. dnia 17-go, o godzinie 10 przed południem, w lokalu okręgowej komisji związków zawodowych, zwołane zostało zebranie związku trykociarzy i pomocników.

Na zebraniu tem omawiana będzie sytuacja wywołana bezrobociem oraz przedyskutowane zostaną środki, mające ulżyć dzisiejszej nędzy robotnika.

## Sprawa wodociągów i kanalizacji.

W celu przyspieszenia realizacji uchwały magistratu z dnia 18 lipca r. b. w sprawie przystąpienia do budowy wodociągów i kanalizacji, w tych dniach p. prezydent M. Cynarski w towarzystwie naczelnika oddziału wodociągów i kanalizacji, inż. Skrzywana, odbył konferencję z p. prezesem rady miejskiej, dr. Ficlną, zaznajamiając p. prezesa z dotychczasowym prze-

biegiem sprawy w magistracie i prosząc o nadanie jej dalszego a szybkiego biegu. P. prezes Ficlna podzielił w zupełności przedstawioną mu opinię przedstawicieli magistratu i przyrzekł, że w ciągu pierwszego tygodnia września zwoła posiedzenie radzieckiej komisji kanalizacyjnej, która opracuje i przystąpi do wykonania wniosków dla plenum rady.

## Ze Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości.

### Kompromis komorniany. Stan domów łódzkich. O wysokość podatku.

Na ostatnim zebraniu informacyjnym w stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości przy ul. Pomorskiej 21, w sali tow. kred. m. Łodzi, zebrani powiadomieni zostali o porządku pobierania wynagrodzeń za świadczenia ryczałtowe zgodnie z konferencją z dnia 25 lipca r. b. Jaka odbyła się w magistracie.

Wskazano zebraniem, aby o ile możności starali się kompromisowo załatwić sprawy komorniane, oraz wyjaśniono, że zalegające komorne winno być waloryzowane zgodnie z nową ustawą o ochronie lokatorów z dnia 14 kwietnia roku bież.

W dalszej dyskusji poruszano

sprawę opłakanego stanu, w jakim znalazły się domy łódzkie, ponieważ niektóre grożą już poważną ruiną, podczas gdy większość właścicieli jest pozbawiona środków na renowację.

Zalecono zarządowi, aby wystąpił do władz w sprawie redukcji podatku od nieruchomości, pobieranego w wysokości 20 proc. W takiej wysokości podatek nie bywa pobierany nawet od najrentowniejszych przedsiębiorstw.

Tembardziej nie może podatek w tej wysokości obciążać własności nieruchomości w miastach, która w ciągu lat 10 nie dawała i nie daje dotąd, żadnych dochodów.

## Jak paskowano papierosami?

(b) W związku z aferą papierosową, w której najpoważniejszą rolę odgrywał hurtownik Gomulak, kierownik oddziału walki z lichwą p. Jagniątkowski stwierdził, iż prócz dotychczas ujawnionych hurtowników nadużycia popełniali również i detaliści, a zwłaszcza ci, którzy zajmowali się han-

dlem hurtowym.

Tacy hurtowi detaliści mieli pośredników, którzy skupowali w sklepach towary i następnie sprzedawali inwalidom z nadmiernym zyskiem. W związku z tem, oddział walki z lichwą pociągnął do odpowiedzialności kilku takich detalistów.

## O sierpniową pensję nauczycielstwa.

(b) Na jednym z posiedzeń magistratu m. Łodzi zapadła uchwała, by nauczycielstwu miejskich szkół wieczornych uzupełniających, kursów dla dorosłych i t. p. nie wypłacać poborów za miesiąc sierpień r. b., aczkolwiek w początkach sierpnia wydział oświaty i kultury, opierając się na dotychczasowej praktyce wydał nauczycielstwu na powyższe pobory kwity.

Zarząd związku wystosował w tej sprawie memoriał, który stwierdza niesłuszność stanowiska magistratu i ma nadzieję, że sprawa ta zostanie zyczliwie dla nauczycielstwa załatwiona.

## Wiec Związku Zaw. Pracow. Handlowych.

(p) W czwartek, dnia 21 b. m. o godzinie 8.30 wieczorem, w lokalu własnym, przy ul. Kościuszki nr. 21, odbędzie się wielki wiec zw. zawodowego pracowników handlowych i biurowych.

Na wiecu tym omawiane będą sprawy związane z fatalnym położeniem pozbawionych pracy pracowników umysłowych i powzięte odpowiednie rezolucje.

## Kryminalistyka i wypadki

### Wielki pożar.

(b) We wsi Dmosiny, powiat Brzeziny, u gospodarza Piotra Grzegorzycy powstał z niewiadomej przyczyny pożar. Chłoptwo ze wsi zebrało się dookoła i bezradnie zawodziło i dopiero jakiś młynarz z okolicy zaprzęgił ich do roboty, lecz było już zapóźno i zabudowania się spaliły, wskutek czego Grzegorzycy pozostał w całkowitej nędzy.

### Wybuch kuli armatniej.

(b) W okolicy Strykowa natrafili balwacy się chłopcy na pocisk armatni. Jeden z nich zaproponował, aby z powodu rocznicy bitwy pod Warszawą pocisk podpałić.

O godzinie 12 w nocy podpałili oni łom i zbiegli. Wybuch był straszny i przerażeni mieszkańcy sądzili, iż ktoś napadł na wieś. Starosta zajął się wyśledzeniem winnych.

### Zamach samobójczy.

(p) Różia Kremcer, lat 20, córka kupca, zam. przy ul. Konstytucyjnej Nr. 30, napiła się w mieszkaniu swoim jakiegoś płynu, w celu samobójczym. Pogotowie odwiozło ją do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

### Postrzelony przez zemstę.

(p) Franciszka Szerepkowska, Nowa 5, zameldowała w komisariacie policji, iż syna jej, Jana, lat 18, w chwili gdy szedł przez pole przy ul. Wodnej, w celu pobrania zapomogi, postrzelił ktoś, prawdopodobnie z zemsty.

### Bójka.

(n) Władysław Modrzejewski, syn dozorca, zam. przy ul. Nowo-Cegielnianej Nr. 43, został dotkliwie pobity podczas bójki na polu, przy ul. Nowo-Cegielnianej.

Ofierze bójki udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

### Pomieszczenie zmysłów.

(p) Otton Rosłowski, lat 32, zam. przy ul. Targowej Nr. 47 dostał w mieszkaniu swoim pomieszczenia zmysłów. Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego, odwioził nieszczęśliwego do szpitala miejskiego.

### Harce samochodowe.

(b) Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Głównej samochód Nr. 27 najechał na 61-letnią Mariannę Gankę ze wsi Amerin, powiatu brzeskiego. Poszkodowana także samochodem odwioził w stanie ciężkim do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

### Ujęcie dezertera.

(b) Funkcjonariusz trzeciego komisariatu pol. ujął po dłuższej obserwacji poszukiwanego listem gończym Szlana Bauma, złodzieja i dezertera.

### Dentysta

**L. Torończyk**  
ul. Cegielniana 46.  
wznowił przyjęcia. 69-7

# SPORT.

## ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

Zawody urządzone staraniem sekcji lekkoatletycznej Ł. K. S-u zainteresowały publiczność oczekującą meczu Wasas — Ł. K. S.

Ziarno wśród dość licznie zebranej publiczności zostało onegdaj rzucone i płon najprawdopodobniej będzie obfity.

Łódź sportowa na piątkowych zawodach hucznie oklaskami witała zwycięzców.

Ogółem do zawodów lekkoatletycznych zapisało się 81 zawodników z różnych miast Polski, w tej liczbie 11 zawodniczek.

W piątek osiągnięto następujące rezultaty:

### BIEG 100 METRÓW.

- 1) Weiss A. Z. S. 11,4 sek.
- 2) Krumbolc Ł. K. S. 11,6 sek.

### SKOK W DAL.

- 1) Zeidler Ł. T. S. G. 5 m. 38 cm
- 2) Zand Ł. K. S. 5 m. 30 cm.
- 3) Wojcicki A. Z. S. 5 m. 07 cm.

### PCHNIĘCIE KULĄ.

- 1) Chelmiński A. Z. S. 9 m. 76 cm.
- 2) Gerbich Ł. K. S. 9 m. 05 cm.
- 3) Szytbe „Sokół” 8 m 9 cm.

### RZUT OSZCZEPEM.

- 1) Gruenner A. Z. S. 50 m. 45 cm.
- 2) Szydłowski A. Z. S. 50 m. 20 cm.
- 3) Szymański 10 p. a. k. 41 m. 90 cm.

### RZUT DYSKIEM.

Poza konkursem pobity został rekord Polski w rzucie oszczepem przez Szydłowskiego. A. Z. S. (Warszawa). Ostatni rekord wynosił 52 m. 76 cm., a na piątkowych zawodach Szydłowski ustanowił rekord 55 m. 05 cm.

W pierwszych trzech rzutach z powodu wichury (wiatr boczny) nie udało się Szydłowskiemu wykorzystać rzutów konkursowych, dopiero w następnych nadprogramowych rzutach pobił rekord.

### BIEG 1,500 METR.

- 1) Wituch Warszawianka 4 m. 47,4 sek.
- 2) Karczewski A. Z. S. 4 m. 48,4 sek.
- 3) Rembowski Ł. K. S. o pół pierśi za Karczewskim.

### PIŁKA SIATKOWA.

Ł. K. S. — Bank Polski 3—0. Zwyciężył Ł. K. S. w stosunku punktów 30:45 co równa się 3—0.

### Ł. K. S. SENJORZY—Ł. K. S. JUNIORZY.

Mecz między seniorami, a juniorami nie odbył się z powodu niekompletnej drużyny seniorów, których zastąpiła drużyna Ł. K. S. Kibice.

### Ł. K. S. III—Ł. K. S. KIBICE. 10—1 (5—0).

Wysoko cyfrowe zwycięstwo Ł. K. S. III było w zupełności zasłużone. Pierwsze 15 m. drużyny przeprowadzają obustronne ataki, które najczęściej kończą się autami.

W 15, 21, 25, 32 i 40 zdobywa kolejno Ł. K. S. II pięć goli. Kibice dążą do zdobycia honorowej bramki, lecz wszelkie wypadki ich wyjaśnia fenomenalny Gafelcki.

Po przerwie już w 5 m. zdobywają Kibice pierwszego i ostatniego gola, ładnie strzelonego w prawy róg przez Feję. Następna seria bramek dla junjorków pada w 17, 22, 25, 34 i 37 minucie.

### WYŚCIGI KOLARSKIE W HELENOWIE.

Wielkie zainteresowanie wzbudziły wyścigi urządzone w piątek na torze w Helenowie przez S. S. Union.

Główna zapowiedź udziału sław zagranicznych jak Ersleben, Vermeer, Schwab i innych dawały radość, że zawody będą ciekawe.

Publiczność naturalnie nie zawiodła się, niestety wiatr i drobny deszczyk popsuli nieco szyki.

Program rozpoczęto biegiem głównym, sprinterskim na przestrzeni 1000 m.

W pierwszym przedbiegu przybyli 1) Miller P., 2) Zybert, 3) Blau w drugim: 1) Schmidt, 2) Abel, 3) Desler; w trzecim: 1) Miller O., 2) Karmen, 3) Ford.

### WYŚCIGI DYSTANSOWE.

Za dużymi motorami na przestrzeni 10 km. o cztery nagrody: 250 zł., 150 zł., 100 zł., 50 zł.  
1) Burno, 2) Ersleben, 3) Naujohat.

### WYŚCIG PRZYSZŁOŚCI.

na przestrzeni 2000 metrów. Przedbieg pierwszy: 1) Abel, 2) Świdorski, 3) Herman, 4) Krzemifski.

Przedbieg drugi: 1) Zybert, 2) Tanne, 3) Szerfer, 4) Plauk.

### BIEG GŁÓWNY SPRIINTEROWSKI.

na przestrzeni 800 metrów.  
1) Kermen.

### WYŚCIG PRZYSZŁOŚCI.

1) Szerfer, 2) Placek.

### WYŚCIG SIERPNIOWY

na przestrzeni 20 km. Cztery nagrody: 500 zł., 300 zł., 200 zł. i 100 zł.  
1) Vermeer (Holandja), 2) Shap (Ameryka), 3) Naujokat (Niemcy).

### WYŚCIG PRZYSZŁOŚCI

na dystansie 2000 metrów.  
1) Zybert, 2) Abel.

### DEMI FOND

na przestrzeni 4000 metrów.  
1) Miller O., 2) Schmidt, 3) Miller P.

### BIEG GŁÓWNY (finał).

1) Miller P., 2) Schmidt, 3) Miller O.

### WYŚCIG POCIESZENIA.

1) Ford, 2) Karpiński, 3) Deiter

### WIELKI BIEG POCIESZENIA.

Wyścig ten na przestrzeni 40 km. za dużymi motorami był bardzo emocjonujący. Początkowo prowadził Shap, lecz odpadł z powodu defektu motoru. Jadącemu za nim Vermeerowi kilka minut później pękł łańcuch, tak że po utracie czasu potrzebnego na zamianę roweru przybył czwarty. Wyścig ten w wspaniałej formie wygrywa Ersleben, wyprzedzając współzawodników o 8 okrążeń.

Po biegach rozlosowano rower firmy „Puch”.

Dziś, w niedzielę odbędzie się drugi dzień wyścigów międzynarodowych za dużymi motorami, w którym nowy rower marki „Ravensberg” rozlosowany będzie w biegu sprinterskim.

Na dzisiejszy dzień wyścigów przewidziana jest nowość dla Łodzi, mianowicie odbędzie się między innymi biegiem dystansowym jednogodzinny bieg parami za dużymi motorami na wzór amerykańskich wyścigów sześciogodzinnych. Wyścig ten szczególnie obiecuje wiele ciekawych momentów, tembardziej, że niektórzy z jeźdźców, przez zatrzymanie ich na granicy, z powodów od nich niezależnych, przybyli do Łodzi w piątek dopiero w ostatniej chwili i wskutek przemeczenia długą podróżą nie byli w stanie pokazać swojej klasy, dziś jednak po dłuższym odpoczynku wystąpią w swej właściwej formie.

### SPARTA (Praga) — CRACOVIA 2:0 (1:0).

KRAKÓW. (Telef. od nasz. spr. sport.). — Grę rozpoczynają goście i narzucają szybkie tempo, do którego Cracovia się zastosowała i nie poprzestając na obronie silnie naciera na bramkę przeciwnika. Ciągłe obustronne ataki nie przynoszą jednak rezultatu i zdaje się, że wynik remisowy pozostanie do przerwy. Jednak w minucie 40-tej Sparta zdobywa pierwszego gola z rzutu karnego za faul obrońcy.

Po przerwie przy niesłabnącym tempie goście zaczynają grać ostro, chwilami nawet brutalnie. Cracovia trzyma się dzielnie i dopiero w minucie 25-tej z zamieszania podbramkowego Sparta zdobywa drugiego gola.

W minucie 34 sędzia dyktuje rzut karny dla Crac. Strzela Sperling lecz bramkarz czeski w ładnym stylu broni robinzonadą. Gospodarze grali bez Cikowskiego i Synowca.

Dużo chaosu i rozgoryczenia wniósł sędzia, który nie umiał utrzymać dyscypliny na boisku.

## Czy pani nie znalazła mego portfela?

Pana Halina B. udała się pewnego dnia na miasto celem załatwienia całego szeregu sprawunków, gdyż dzień jej zaręczyn zbliżał się w szybkim tempie.

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Moniuszki podszedł do niej elegancko ubrany mężczyzna i przeprosił ją, zapytał, czy przypadkiem nie znalazła pugłaresu z pieniędzmi, który przed chwilą zgubił.

Halinka, przypuszczając, iż jest to zwykły donżuan, który jedynie w ten sposób chce się z nią zapoznać, zmierzyla go od stóp do głowy i odwróciwszy się zamierzała się oddalić.

Nieznajomy delikatnie ujął ją za rękę, prosząc, by zechciała jednak dla pewności sprawdzić zawartość sakiewki.

Chcąc odczepić się od natręta, panna Halina w jego obecności zbałał zawartość sakiewki, a następnie wręczyła ją nieznajomemu, by sam się przekonał.

Po wejściu do sklepu Binkego, p. Halina, chcąc przekonać się, ile jej pieniędzy zostało jeszcze na sprawunki, otworzyła sakiewkę i ku swemu przerażeniu stwierdziła brak stu złotych. Podejrzewając, iż padła ofiarą kradzieży nieznajomego eleganta, udała się na ulicę, celem odnalezienia go, lecz pomimo usilnych poszukiwań nie udało się odnaleźć złoczyńcy.

Udała się przeto do komisariatu,

gdzie zameldowała o swej przygodzie.

Energiczne śledztwo nie dało jednak pożądanego rezultatu, wobec czego Halinka postanowiła na własną rękę przeprowadzić poszukiwania.

Upłynęło kilka tygodni. Halinka już jako młoda mężatka, zapomniała o swej przygodzie za czasów panieństwa i jedynie dzięki dziwnemu przypadkowi udało się jej zatrzymać dzentelmena złodzieja i oddać go w ręce policji.

Dnia 22 czerwca r. b. Halinka udała się z mężem na spacer do parku Staszica.

Nagle do młodej pary podszedł jakiś mężczyzna i przeprosił pana B. poprosił go o ognia.

Przy blasku zapalanej zapałki Halinka poznała w nieznajomym złoczyńcę.

Nieznajomy, widząc, iż jest poznany, rzucił się do uciezki, lecz został przez spacerowiczów zatrzymany i odprowadzony do najbliższego posterunku policji.

Badany w komisariacie zeznał, iż nazywa się Eustachy Zieliński, lecz do popełnienia kradzieży nie przyznał się, twierdząc, iż owego dnia był u znajomych w Poznaniu.

Innego zdania widocznie byli sądziwowie, którzy skazali go na 6 miesięcy więzienia, biorąc pod uwagę, iż był już raz karany za podobną kradzież.

## Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Pogodnie i ciepło, zwłaszcza na wschodzie, wiatry lokalne, w górach pogoda słoneczna i cicha.

Od dnia jutrzejszego „Kurjer Wieczorny” rozpoczyna druk nowego znakomitego powieściopisarza Henryka Barbusse’a, autora słynnych powieści: „W ogniu” i „Pieńkło”.

## Wiadomości literackie.

Nr. 38 „Wiadomości Literackich”, o objętości 6 stron druku jest poświęcony niemal całkowicie Josephowi Conradowi. Na hołd poświęcony dla wielkiego pisarza zostały się artykuły Żeromskiego, Grubińskiego, Jaworskiego, Wierzyńskiego, Zrębowicza, Brejtera, Kaden-Bandrowskiego, Rychnińskiego, przekład opowiadania Conrada „Dusza przeciwnika”, wspomnienia Conrada z pobytu w Krakowie w roku 1914, listy o Conradzie z czasów jego dzieciństwa, ogłoszone przez E. Przybyszewskiego, wywiad o stosunku Conrada do literatury polskiej, wreszcie wiersze Lechonia i Słonimskiego.

W normalnej części znajdujemy artykuł W. Husarskiego i Picasso, korespondencję M. Rettingera o kryzysie teatru niemieckiego, recenzje teatralne J. Lechonia. W numerze następnym ogłoszone będą rezultaty III konkursu „Wiadomości”.

## Tragedja robotnicy.

Mąż pijak pcha żonę w objęcia śmierci.

(3) Przy ul. Zygmuntowskiej 20 zamieszkuje robotnik fabryczny Komornicki wraz ze swą żoną Albina. Młode małżeństwo żyło od dłuższego czasu w ciągłej niezgodzie.

Komornicki — notoryczny pijak — przesiadywał całymi dniami po knajpach, zaniedbując w zupełności żonę. Pani Albina użalała się bardzo często przed sąsiadkami, iż niema pieniędzy na życie, gdyż mąż jej zarobiony grosz wydaje na wódkę.

Sasiadki radziły wówczas biednej kobiecie, by poszukała sobie jakiegos zajęcia, ażeby nie być zależną od męża — pijaka.

Nieszczęśliwa kobieta usłuchała rad litościwych sąsiadek i w końcu znalazła pracę w charakterze tkaczki w jednej z większych fabryk łódzkich.

I tak upłynęło kilka miesięcy. Komornicki przesiadywał po knajpach, żona Albina pracowała w pocie czoła, by móc wyżywić siebie i męża, oraz opłacać kosztą komornego.

Lecz z chwilą gdy wymówiono pracę wszystkim robotnikom w owej fabryce — Albina znalazła się nagle na bruku bez zajęcia i bez pieniędzy na utrzymanie. — Gdy się zwróciła do męża, by poszukał sobie jakiejś pracy, bo ona już nadal pracować nie może, ten ją wyśmiał i na domiar wszystkiego zagroził jej, iż jeśli mu nie dostarczy pieniędzy na wódkę, to „weźmie ją za łeb i wyrzuci”.

Po takim ultimatum nieszczęśliwa Albina postanowiła pozbawić się życia.

Zażyla więc sporą dozę jodny, poczem położyła się na łóżku, chcąc spokojnie oczekiwać śmierci. Lecz na szczęście przyszła do niej w tej samej chwili sąsiadka, a widząc nieprzytomną kobietę, leżącą na łóżku, wszczęła alarm.

Na krzyk jej zlecieli się sąsiedzi i przywołano pogotowie ratunkowe. Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy desperatce pozostawił ją w stanie zadowolającym na miejscu.

## Scala-Varieté Dziś premiera!

Ważna zmiana programu Pierwszorzędna atrakcja w ogrodzie. Uwaga: Niepogoda nie przeszkadza, wiadownia kryta dachem.

986-1



**LIPSKIE TARGI JESIENNE 1924 R.**  
od 31 sierpnia do 6 września.

Targ ogólny w połączeniu z targiem technicznym i budowlanym

Największe i najstarsze międzynarodowe Targi na świecie. Najkorzystniejsza okazja zbytu i zakupu.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Przedstawiciel Urzędu Targów Lipskich

**Władysław Glazer**  
w Warszawie, Al. Jerozolimskie 41, Tel. 230-55.

8-kl. gimnazjum humanistyczne męskie

**Bogumiła Brauna**  
ul. Narutowicza 59.

zawiadania, że egzaminy powakacyjne nowych kandydatów do wstępnej i dalszych klas rozpoczyna się dnia 29 sierpnia o godz. 8 rano. Podania przyjmuje Kancelaria codziennie od 10—1 pp. Uczniowie niezamożnych rodziców otrzymują ulgę wpisowego.

**RAFJĘ**  
i przyrządy (ogrodnicze) oraz których wysiew przypada na mies. sierpień polecają

**SZKŁADY NASION L. Jasińskiego**  
prowadzone od 1870 r. w Łęczycy, oddział w Łodzi, Andrzeja 10.

**Refuszer-ka**  
może się zgłosić zaraz Zakład fotograficzny **W. Grabowski**  
Kilińskiego 146. 500-1

**SPRZEDAM**  
krosna tkackie 42—64 cal. i snwadło mechaniczne 14—4 (schermaschine). Wiadomość: Łódź, ul. Piotrkowska 31, w fir. „Cmielów” od g. 9—2 pp. 424-2

**Akwizytorzy (-ki)**  
ogłoszeniowi, rutynowani potrzebni. Osobiscie 9—11. Sucha 3 m. 4. Tel. 31-47 (dojazd tramw. 5 i 10). 508-1

Potrzebna starsza panna do pracowni kapełuszki. — Oferty pod „Modystka” 535-1

**Ważne dla Pań!**  
Znana nauczycielka naucza kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 25 zł. Uwaga: Przejmuje również lekcje prywatne za 50 zł. Adres: Szwarz u Grynbłat, ul. Pańska 9, m. 53, godz. przyjm. od 10—11 i 2—3. 38-1

**Pokój**  
umeblowany przy inteligentnej rodzinie poszukuje. — Zgłaszać się. Edward Telatycki — Piotrkowska 48 544-1

Kwalifikowani

**nauczyciele**  
na nowy rok szkolny 1924/5 są potrzebni w szkole „Talmud-Tora” im. Rabina Majzla, przy ul. Jakóba Nr. 6. — Oferty przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od 9—2. 521-1

Młoda

**nauczycielka**  
przyrody poszukuje lekcji w gimnazjum. Chętnie obejmie klasy niższe. Zgłoszenia dla „H. P.” w administracji. 503-3

W pensjonacie

**Z. Wójcickiej**  
w Poddebnie pod Tuszynem, jest jeszcze kilka pokoi wolnych. Wiadomość na miejscu lub Orła 23 m. 22, zastać można we wtorki i piątki. 476-1

**Zastępstwo**  
poszukuje poważna hurtownia towarów włóknistych w Poznaniu względnie wstąpi jako cichy współnik z kapitałem, ażeby objąć reprezentację fabryki. Jako gwarancję dajemy dwie pierwsze hipoteki na domy w Poznaniu i poważne papiery wartościowe. Łask. zgłoszenia pod: „Zastępstwo 11564” do Tow. Akc. „Reklama Polska” — Poznań, Al. Marcinkowskiego 6. 89-1

Dr. med.

**Jakób Eychner**  
powrócił.  
Aleja 1. Maja 16. 515-1

**Poszukuje się**  
mieszkania 2 pokojowego z kuchnią możliwie w śródmieściu. Pośrednicy nie wykluczeni. Zgłaszać się: Piotrkowska Nr. 243, Polska Y.M.C.A. od godz. 11—1 pp. 86-2

**Kasa Chorych m. Łodzi**  
podaje niniejszem do wiadomości ubezpieczonym, że z dniem 18 sierpnia r. b. zostają uruchomione gabinety chorób chirurgicznych, akuszeryjno-ginekologicznych i wewnętrznych w Lecznicy VII-ej, ul. Bednarska Nr. 5. Godziny ordynacyjne trwają w gabinecie chorób wewnętrznych od g. 9—11 „ akusz.-ginek. „ „ 11—1 „ chirurgicz. „ „ 3—5

**Kasa Chorych m. Łodzi**  
(—) Dr. Ed. Giebartowski.  
Komisarz. 522-1

**PURPUR**  
na wyspy, nieprzepuszczający puchu, o farbie trwałej, kupić można tylko u **L. Rajcherta**  
425-10 Łódź  
ul. Zielona Nr. 14.

Dr. med.

**S. G. ROZENBERG**  
Choroby wewnętrzne i dzieci. Specjalnie choroby żołądka i kiszki.  
Przyjmuje: od 9 i pół do 11 i pół rano i od 6—8 po południu.  
Kilińskiego 48. 14-3  
20 18 W. U. Z. dn. 29 VIII 1924 r.

**KURSY HANDLOWE i Języków Nowożył.**  
**I. M. Poznańskiego**  
Sienkiewicza 22.  
Zapisy na rok szkolny 1924-25 przyjmuje kancelaria codziennie w godz. od 7 do 9 wiecz.  
W bież roku szkolnym zorganizowane będą półroczne kursy z księgowości.  
Dyrekcja.  
546-1

**MANUFAKTURZYSTA,**  
który chce ożywić eksport swych towarów, winien wysłać efektowne książki kolekcyjne. Renom. fabryka ksiąg kolekcyjnych. **E. Sadokierski, Łódź**  
Zielona 27, poleca ostatnio opatent. za R. 878 TANIĄ I EFEKTOWNĄ KSIĄŻKĘ KOLEKCYJNĄ, która lekkością swą nadaje się do przesyłki pocztową i może służyć jako wykaz bel.

**Na wypłatę!** **TOREBKI, pończochy, FIRANKI,**  
**JEDWAB,** kosule męskie, płótno i wszelką manufakturę  
**PIOTR CHARL,** Piotrkowska 37, (w podwórzu). 7195-1

**LECZNICA lekarzy specjalistów**  
**Brzezińska 11.**  
Przyjmowanie chorych codz. od 9—5 po poł. oraz wizyty do domu. Opatrunki i operacje. Zastrzyki, elektryzacja, psychoterapia. Leczenie sztucznym słońcem górskim. Leczenie wad wymowy (jąkani e, bełkotanie). Wszelkie analizy (mocz, płwociny, krwi). Szczępienie ospy. Porada 2-god. 520-1

**Komunikat.**  
Z dnem 10 lipca r. b. oddaliśmy przedstawicielstwo i wyłączną sprzedaż **WŁOSKICH ZAPALEK SWIECZKOWYCH** przez nas reprezentowanych fabryk: **Fabrique Rinnite, di Flammiferi Milano firmie „Krezus”** Warszawa, Leszno 19, tel. 235-42.  
**Heinrich Feder & Co. Wiedeń.**

**Komunikat.**  
Z dnem 10 lipca r. b. oddaliśmy przedstawicielstwo i wyłączną sprzedaż włoskich zapalek świeczkowych przez nas reprezentowanych fabryk **Societa Anonima Flammiferi Torino firmie „Krezus”** Warszawa, Leszno 19, tel. 235-42.  
**Italo Instoni & Co. Wiedeń.**

**Zawiadomienie.**  
Niniejszym zawiadamiam Szanownych Klientów, iż otrzymałam przedstawicielstwo i wyłączną sprzedaż zapalek włoskich świeczkowych na całą Rzeczpospolitą Polską firm **Heinrich Feder & Co Wien. Italo Instoni & Co Wien,** obejmując wszystkie fabryki zapalek we Włoszech. Z powstaniem **„KREZUS”**  
**WŁ. T. KUSTOWOWA**  
Warszawa, Leszno 19, tel. 235-42.

Poszukujemy rutynowanej **stenotypistki** polsko-niemieckiej.  
Oferty pod „Sch. i S-ka” do admin. „Głosu Polsk.” 475-1

**Dr. W. Łaski**  
powrócił.  
Południowa 2. 503-5

**L. Prybulski**  
Choroby skórne, włośnoweneryczne i moczołp Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgen.  
**Zawadzka 1.**  
Telefon 25-35.  
Przyjmuje od 9-11 od 5 do 8, dla pan 4-5. 7118-9

Dr. med.  
**A. Kryński**  
chor. skórne i weneryczne Leczenie prom. Röntgena i lampą kwarcową.  
Przyjmuje 12—2 i 7—9.  
**Al. Kościuszki 31**  
1 p. tr.

**Meble**  
na raty  
wyras ostatnie mody, wykonanie solidne, gwarancja nieograniczona, od świeżania, wszelkie zamiany, Zakład stolarski, Lubelska 6, przy Napoleońskiego 11-1

**Okazja!**  
Kompletna ilustrowana zupełnie nowa **Encyklopedia Brockhousa** w 17 tomach, ostatnie wydanie wraz z oszkloną debową szafą do księzek do sprzedania za zł. 350. Obejrzeć można od 2—4 pp. w składzie lamp. Cegielniana 33. 96-1

Dr. **J. M. Haltetrecht**  
Akusz. i choroby kobiece.  
Przym. od 10—11 i 4—8.

**Piotrkowska 26. Dr. Ludwik Falk**  
Choroby skórne i weneryczne  
przym. od 10—12 i 5—7.  
**Nawrot 7.**  
Telefon 28-07.

**lekarz**  
kawaler poszukuje pokoju umeblowanego z oddzielnym niekrepującym wejściem. Zgłoszenia do adm. „Głosu Pol.” sub „L. K.” 465-2

**OGRODNIK** z Księżstwa Pożnańskiego, żona ty, p o s i a d a j a c y wszelkie znajomości swego zawodu poszukuje od 1-go października b. r. odpowiedniej posady. Of. nadsyłać ogrodnik Höhle Kobylniki, poczta Obrzycko powiat Szamotyły, wojew. Poznańskiego. 370-2

## Refleksje gospodarcze.

Czy socjalizm jest „w znacznej mierze żydowski?”

Przez osobliwy zbieg paradok-sów zbiegli się na jednej kolumnie „Gazety Warszawskiej” pp. Aleksander Świętochowski i Leo Belmont i obaj dość solidarnie, a zara-żem prostolinijnie zatłuli się z kwestją żydowską.

Pierwszy uczynił to bezpośrednio, gdyż od dawna przeniósł tu swoją rubrykę „Liberum veto”, któ- ra niegdyś w „Prawdzie” wyobra-żała protest przeciw temu wszystkiemu, czego teraz w organie na- cjonalizmu i reakcji znudzony widocznie długą walką p. Świętochowski broni zawzięcie.

Wywody drugiego dostały się tu pośrednio, z uznaniem zacyto- wane przez redakcję „Gazety War- szawskiej”, jako przypadkowo po- pierające jej dążności programowe. W każdym razie sąd jednego i dru- giego w zakresie kwestji żydow- skiej (bo tego tematu dotknęły o- bydwa artykuły) wypadł zupełnie zgodnie.

Nie mam zamiaru polemizować tu z merytoryczną stroną porusza- nego zagadnienia nietylko dlatego, że wykracza ono poza zakres tej rubryki, ale przede wszystkim dla- tego, że aby głębiej ująć to, co au- torowie z pozorami uczoności, a je- dnak dziś płytko ujęli, należałoby napisać cały traktat. A wtedy trak- tat ten powinienby przekonać, że szczelne łączenie rasy, lub typu historycznej kultury z daną ideolo- gią w życiu nowoczesnym jest stan- owczym błędem, jest wnioskowa- niem, jak już wyżej zaznaczyłem, nadmierne prostolinijne. Zjawis- ka społeczne są nadto złożone, a- by można, jak to czyni p. Święto- chowski, przypisywać żydom nowo- woczesnym wyłączną etykę starego testamentu, albo, jak to czyni p. Belmont, aby związek ich z bolszewizmem należało upatrywać w obcości od ducha względem trady- cji politycznych narodu. Nie podej- muję tej polemiki, bo taka prostoli- nijność sądów, zresztą nie nowych, sama się pobija.

Ale w tej zbieżności zapatrywań uderza mnie najbardziej solidarno- ść w zakresie dodatkowego ar- gumentu, mianowicie pogląd, że „socjalizm jest w znacznej mierze żydowski”. Tak się dosłownie wy- raża p. Świętochowski, któremu zresztą zawsze brakło zrozumienia podstaw historycznych socjalizmu. P. Belmont, często znów kapryśny w swoich sądach, wypowiada się tym razem podobnie, jak p. Świę- tochowski, mianowicie tak: „Nie jest przypadkiem, że ewangelia czerwona związana jest z imieniem Marxa i Lassalla”.

Zdanie, że socjalizm „w przeważ- nej mierze jest żydowski”, albo że Marx i Lassalle dlatego byli twór- cami nowoczesnego socjalizmu, że mieli krew i kulturę żydowską, jest już wprawdzie wytartym liczmanem, ale jest zarazem tak nie- dorzecznym sądem, że należy na- konieć z nim się rozprawić.

Kto głębiej wniknął w rozwój idei socjalistycznej, ten nie widzi właściwie przedziału w ewolucji tej doktryny od jej początków aż do doktryny marxistowskiej wła- ścią, czyli nie widzi różnic emo- cjonalnych między ideami za- rodniczymi socjalizmu, nazywanymu niezawsze słusznie utopizmem, a socjalizmem materialistycznym. — Mysł tę szerzej umotywowalem w pracy p. t. „Socjalizm idealistyczny a materialistyczny”. Tu tylko w pa- ru skrótach przypomnę rozwój i- dei socjalistycznych.

Zaczátky ich znajdujemy we wszy- stkich pamiątkach wierzeń ludów, a więc i w owym potężnym przez p. Świętochowskiego pięcioksięgu Mojżesza, zgodnie obok nauk „o- szukańczych” są również wskaza- nia, że ziemia nie jest własnością prywatną, lecz Jehowy, że każda prywatna własność ustaje po 50-ciu latach i t. p.

Tak samo w Rig-Wedzie i Send- Aweście są odbicia idei komunis- tycznych. Plato w Atenach two-

rzy pierwszą wizję socjalistyczną w swojej „Politeji”. Nie ulega przy- tem wątpliwości, że te najdawniej- sze wyrazy tęsknoty komunizmu czy socjalizmu są tak zwanymi retro- spekcjami ideowymi, czyli odru- chów społecznym nawrotem uczuć i myśli ku dawnym urządzeniom wspólnoty władania i gospodaro- wania.

A kiedy zrodziła się nauka Chry- stusa, była ona zrazu „w znacznej mierze” socjalistyczna. Nie zmie- nia faktu, że był to socjalizm ide- alistyczny, płynący z najwznioślejszych nakazów moralności z miło- ści bliźniego i z pogardy Mammo- na. Wprawdzie nauka Chrystusa- wa koła nędzę oraz troskę ubo- gich i nagrodami pozaziemskimi, ale, ojcowie kościoła, mając przede wszystkim dla swego apostoł- stwa dostęp do najbardziejego proletariatu niewolników, nie mogli, znając naturę ludzką, zamknąć się w krzewieniu pociech moral- nych, lecz rozpowszechniali nauki nawskroś komunizyczne.

Św. Jan Złotousty, św. Ambro- ży, święty Klemens, byli propa- gatorami socjalizmu w zwią- zku „Patryści” (ojcowie kościoła) wyrzekli się tylko wtedy socjaliz- mu, kiedy Kościół, chcąc dzielić władzę z państwem, oparł się tak samo, jak państwo na klasach moż- nych, posiadających.

Kiedy jednak budzić się poczę- ły pierwsze znów odruchy buntu filozoficznego przeciw niesprawie- dliwym ustrojom gospodarczym, w wizjach Morusa, Campanelli i Har- ringtona i innych przejawiały się dalsze ogniwa socjalizmu. Utraca- ła je jeszcze zaczątkowa filozofia francuska pierwszej połowy wie- ku XVIII w doktrynach Mor- rally’ego i Merliesa, a następnie Mabbey, Rousseau, Bressot de War- wille, Condorcet pogłębiają dą- żności socjalizmu, które podczas wielkiej rewolucji urwydatniają się już w plonie „Konspiracji rów- nych” i w socjalizmie równości- wym Babeafa. Saint-Simon, saint- simonizm, Fourier i fourierizm wywierają w dalszym ciągu olbrzy- mi wpływ i silny ferment duchowy w kierunku idei socjalistycznych. Cokolwiek powiedzieć można w zakresie zastrzeżeń, że nie był to jeszcze socjalizm „legis artis”, iż oczekiwał on przemian przez re- formy, z góry błędem byłoby są- dzić, że nauki te nie stanowiły na- siewku doktryn coraz radykalniej- szych. Ewolucja socjalizmu, jak dotąd, nie miała żadnego związku z mózgami semickimi. Przeci- wnie w tym okresie, gdy naukami temi przejęli się Leront, ks. Lam- menajis i Adam Mickiewicz, socja- lizm łączył się z mistycyzmem ka- tolickim. A jednak był to już so- cjalizm, dość ostro zarysowujący się, bo Zygmunt Krasieński w „Nie- boskiej komedii” przeciw niemu się zwraca. Wreszcie angielski „chartyzm” również całkiem da- leki od powinowactwa z żydo- stwem, nadaje już socjalizmowi ce- chy poniekąd materialistyczne (Thompson Hodgskin). Kiedy nad- to w czasie rewolucji lutowej dok- tryna socjalizmu, głównie opraco- wana przez Louis Blanc’a, weszła w najbliższe zetknięcie z życiem politycznym i kiedy następnie Proudhon naukami swemi (mimo w nich zawartych sprzeczności) rzucił niejako pochodnię w bec- kę prochu, socjalizm w pełnym rozwoju już się narodził. Lassalle i Marx (pierwszy na zakresie or- ganizacji niemieckiego ruchu ro- botniczego, drugi w dziedzinie teo- rji) rozwijają socjalizm, Marx znacznie pogłębia go, nadaje mu podkład filozoficzny i ekonomicz- ny, lecz nie w ich głowach, jak się to wydaje, socjalizm się narodził. Dlatego nie można twierdzić za- równo, że „socjalizm jest w znacz- nej mierze żydowski”, jako też, że „nie jest wyjątkiem, i że ewan- gelia czerwona związana została z imionami Marxa i Lassalla”.

St. A. Kempner.

## Rynek pieniężny.

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 16-go sierpnia (Pat) Zam- knięcie giełdy.

N. York	454.87
Francja	79.80
Belgia	86.375
Włochy	107.58
Szwajcaria	24.07
Hiszpania	55.645
Portugalia	1.55
Holandia	11.61.75
Dania	27.87.50
Norwegia	52.45.25
Szwecja	17.10
Helsingfors	181.75
Niemcy	19.200

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 16-go sierpnia (Pat). Dzi- siaj notowania były następujące:

Holandia	207.40
Nowy-Jork	528.75
Londyn	24.08
Paryż	30.42
Mediolan	23.90
Praga	15.85
Budapeszt	0.0070
Belgrad	6.60
Sofia	5.87
Bukareszt	2.40
Wiedeń	0.0074.75

## Kronika ekonomiczna.

CIEŻKIE STRATY W PRZE- MYŚLE ANGIELSKIM.

W ostatnich dniach zostało opubliko- wane sprawozdanie firmy Charles Se- mon et Comp. w Bradfordzie, fabryka włókiennicza. Sprawozdanie to zawiera wiadomości o poważnych stratach firmy. Przed dwoma laty kapitał zakła- dowy firmy został obniżony z 600 ty- sięcy funtów do 295 i pół tysiąca. — W ubiegłym roku towarzystwo straciło dalszych 35,260 funtów, a następnie je- szcze 11,165 funtów. Ponadto istnieje dług w wysokości 203 tysięcy funtów i zadłużenie w bankach na sumę 61 ty- sięcy funtów. W międzyczasie sprzeda- wano zapasy towarów, aż towarystwo znalazło się w posiadaniu majątku w wysokości zaledwie 48 tysięcy fun- tów, które jednak figurują jako dług li- poteczny na zabudowaniach fabrycz- nych. Tensamem towarzystwo zban- krotowało.

Drugim sensacyjnym wypadkiem ban- kruptwa w przemyśle włókienniczym jest upadłość sir William Hopwooda, zwanego królem bawełnianym okręgu Lancashire. U Hopwooda deficyt wy- nosi przeszło 150 tysięcy funtów sterl., która to strata jest uzasadniona gwaran- cjami, jakich udzielono przedalnikom bawełny, których akcje z powodu złego stanu interesów bardzo nisko spadły. — Sprawa toczy się dalej.

NOWE PODATKI NA LITWIE KOWIEŃSKIEJ.

W tych dniach przyjęta została przez sejm kowieński nowa ustawa podatko- wa, która wprowadza zasadnicze zmia- ny do opodatkowania przemysłu i han- dlu. Patent I kategorii kosztować bę- dzie 3000 litów, a druga kategoria 600 litów. Poza tem przedsiębiorstwa opła- cać będą progresywny podatek od zy- sków brutto w ten sposób, że pierwsze 2000 litów zysku brutto wolne będą od podatku, następnych 1000 litów płacić się będzie 2 procent, od dalszych 2000 litów 2 i pół procent, od jeszcze da- lszych 2000 litów 3 procent itd.

Nowe przepisy podatkowe nakładają znaczne ciężary na kupiectwo i przy- szczałnie o 20 procent pogorszą jego sytuację.

ZMIANA NORM WYWOZO- WYCH W NIEMCZECH.

BERLIN, 16 sierpnia. (PAT). — Mini- ster gospodarstwa krajowego ma wy- dać w dniach najbliższych rozporządze- nia, regulujące sprawę wwozu i wywo- zu artykułów tytoniowych, ceramiki ar- tystycznej, wyrobów koszykarskich, któ- re dotychczas były objęte zakazem wy- wozu.

ZAMÓWIENIA TRUSTU STALOWEGO.

NOWY JORK, 16 sierpnia. (PAT). — Stan zamówień trustu stalowego wyka- zuje w końcu lipca b. r. 3,107,000 ton, podczas gdy koniec czerwca wykazywał 3,263,000 ton, zaś koniec lipca 1923 roku 5,941,000 ton.

## Ożywienie i zwyżka cen na rynku łódzkim.

W piątkowym numerze „Głosu Polskiego” scharakteryzowaliśmy na podstawie opinji przedstawicieli ku- piectwa przyczyny obecnej zwyżki cen towarów włókienniczych, która zaznaczyła się w związku z oczek- wanem i normalnem przedsezonowem ożywieniem, oraz jej skutki, które już są widoczne i niepokojące.

W związku z tem otrzymaliśmy ze sfer przemysłowych następujące uwa- gi o charakterze polemicznym.

Artykuł w numerze „Głosu” z dnia 15 b. m. o ożywieniu i zwyż- ce cen zawiera informacje i poglą- dy, które wymagają wyjaśnienia.

Zacząć należy od tego, że oży- wienia, o jakim mowa w artykule bynajmniej niema, albo ściślej: je- szcze niema. Bo, że o tej porze, w okresie, jak wiadomo z lat przed- wojennych i pierwszych powojen- nych, najbardziej ożywionego se- zonu zamarył zupełnie ruch han- dlowy powrócić wniemi do życia — to sobie powtarzają wszyscy. Narazie jednak mówić o ożywie- niu, jako o fakcie dokonanym, by- łyby jeszcze przedwczesne. Co najwyżej można mówić o pierw- szych jego zapowiedziach i prze- widywaniach. Wobec tego trudno oprzeć się wrażeniu, że autoro- wi artykułu chodziło o to, by stłu- mić budzący się do krótkiego ży- cia ruch handlowy. Dlatego też bi- je on na alarm z powodu rzekomo olbrzymiej zwyżki cen.

Zapewne, że odruchem natura- lnym i zrozumiałym przemysłu jest, by w czasie sezonowego, więc prawdziwego zapotrzebowania towaru, przejść od cen, o kil- kanaście od kilkudziesięciu pro- cent niższych od kosztu własnego, do cen przynajmniej koszt własny wyrównujących. Być może, że nie jednemby się to podobało, by przemysł stał w dalszym cią- gu sprzedawał ze stratą — nieste- ty jednak tryb samozachowawczy przemysłu temu się sprzeciwia. To też istotnie tendencja na ryn- ku nieco się wzmocniła i na nie- których poszukiwanych artyku- łach zaznaczyła się podwyżka od 56 proc., może nawet w poszcze- gólnych wypadkach do 10 proc., w porównaniu z panicznymi cena- mi, po których dokonywane były ostatnie tranzakcje, mające wyraz- ny charakter wyprzedzaży przymu- sowych. Nie jest to jednak bynaj- mniej objawem powszechnym, a w każdym razie ceny obecne nie wyrównują jeszcze ceny kosztu czego najlepszym dowodem jest, że w przybliżeniu nawet nie do- sięgły jeszcze poziomu cen marco- wych i kwietniowych.

W dziedzinie mylnych, jak wy- raziliśmy się na wstępie, poglą- dów na pierwsze miejsce wysuwa się teza, jakoby sztuczna podwyż- ka cen nagły wywołała popyt na towar. Gdyby w tak prosty, łatwy a w dodatku lukratywny sposób można było pokonywać zastoje, to niepodobna zrozumieć, dlatce-

go przemysł tym środkiem nie po- służywał się zawsze i dlaczego wo- góle do zastoju dopuszczał. Wy- starczyłoby przeciw prostru zmo- wić się co do podwyższenia cen i zastójby przysł. Naprawdę, twier- dzenie, że wzmógłony popyt jest objawem wtórnym sztucznie i bez naturalnego powodu wywołanej zwyżki cen, jest zarówno oryginal- ne, jak śmiałe.

Na twierdzenie zaś, jakoby pod- zwyżka cen towarów włókienniczych stała się powodem ogólnej zwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby odpowiedzieć należy pytaniem: dlaczego rynek nie zdradzał swej, tak delikatnej wrażliwości w okre- sie 3-miesięcznym, w którym ce- ny towarów włókienniczych, przynaj- mniej w przemyśle, były o 20—40 proc. niższe od cen marcowych i kwietniowych? Skoro reaguje tak niesłychanie posłusznie na zwyżkę manufaktury, dlaczego nie reago- wał absolutnie na jej zniżkę?

Wzywianie pomocy ze strony „czynników, powołanych do czu- wania nad normalnym przebie- giem sanacji” nic tu nie pomoże, skoro czynniki te pozostają bierne w okresie, w którym przemysł sprzedawał tanio, a konsument pomimo to nabywał drogo.

Niezrozumiałem jest również, do czego zmierzają podszepty pod adresem Banku Polskiego. Trudno bowiem pojąć, na jakiej podstawie i w imię jakiej idei Bank Polski miałby utrudniać przemysłowi mo- żność dyskontowania w okresie sezonu, skoro w czasie zastoju us- ługi jego w tej dziedzinie tak ma- ło były absorbowane.

Każdy, kto zna zakres czynno- ści banku biletowego, rozumieć winien, że przy dyskontowaniu weksli powodować się on może wyłącznie tylko dobrocią przed- stawionego do skupu materiału i sumą kredytu, przysługującego po- dawcy, nie zaś jakimkolwiek in- nymi względami ubocznymi i że tamowanie ruchu handlowego nie wchodzi w zakres jego działalno- ści.

Uwagi powyższe zamieściliśmy, gdy streszczając one w sobie opinie sier- przysłowych. Dla wyjaśnienia musimy je- dnak dodać, że w poprzednim artykule mowa była o podniesieniu cen cenniko- wych, które naszym zdaniem nie mogły być niższe od kosztów produkcji, a nie o podniesieniu faktycznych cen sprze- dazy, które w wielu wypadkach były rze- czywiście paniczne.

W poprzednim artykule znajduje się twierdzenie że owa nieuzasadniona pod- zwyżka cen cennikowych wywołała zwiększony popyt. Z treści jednak wynt- kało że popyt dlatego się powiększa, ponieważ zwyżki następują w okresie, gdy popyt istnieje sam przez się. Kto- za nastroje na rynku manufakturowym wie, że w chwili, gdy z jakichkolwiek przyczyn rodzi się popyt, cenniki stano- wią doskonały instrument do potęgowa- nia-go. Gdy popytu niema, instrument ten oczywiście jest nieużytecznym.

## „Bilanse w złotych”.

Nakładem tow. wyd. „Prasa” ukazała się opracowana przez adw. Wł. Józefa Szatenszteinę, radcę prawnego ministerstwa skar- bu, broszura o „Bilansach w zło- tych”.

Poza tekstem świeżo wydanych obowiązujących rozporządzeń o przewalutowaniu kapitałów włas- nych spółek akcyjnych, spółek z ogz. odp., spółek i t. p. autor,

na zasadzie materiału urzędowe- go, szczegółowo wyjaśnia wszyst- kie kwestje, jakie powstały z prze- walutowaniem kapitałów, w szcze- gólności sprawę oszacowania ma- jątku, obliczenia wysokości kapita- łu akcyjnego (udziałowego), wy- sokości akcji (udziału) i sprawy podatkowej, związanej z przewa- lutowaniem.

